

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego Władysława Kier-niga z Gródka do Sanoka.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 lipca b. r. do l. 76.740, o zabronieniu z powodu wybuchu cholery drobiu w guberniach rossyjskich: kijowskiej i podolskiej, sprowadzania wszelkiego rodzaju drobiu z tych dwóch gubernij do Galicji; dalej z dnia 22 sierpnia b. r. do l. 84.303 z zawiadomieniem, iż Ministerstwo spraw wewnętrznych wzbronilo bezwzględnie wprowadzania bydła rogatego do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z trzech dotkniętych zarazą płucną okrugów rządowych królestwa pruskiego, wreszcie z d. 20 sierpnia b. r. do l. 84.304, zawiadamiające o obwieszczeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie weterynaryjno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Krocacji-Slawonii do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 23 sierpnia.

Sułtan Abdul Hamid II. postanowił wbrew starotureckim tradycjom i zwyczajowi w domu Osmańskim obchodzić w d. 1 września b. r. uroczyste ćwierćwiekowe jubileusz swojego panowania. Dzienniki tureckie od wielu już tygodni zapowiadają tę uroczystość a wedle ich zapewnienia we wszystkich prowincjach państwa przygotowania do obchodu są

w pełnym toku. Jak slychać, dzień ten obchodzony będzie świątecznie nie tylko w dziedzinach sułtańskich, lecz także w Indjach, na Jawie, Afryce, słowem wszędzie, gdziekolwiek tylko przebywają wyznawcy Mahometa, i gdzie sułtan uważany jest za prawowitego następcę Proroka. Projektowane są zaś przedewszystkiem fundacye dobra publicznego a to w myśl życzeń padyszacha, który sam dał dobry pod tym względem przykład swoim poddanym. Przed parą mianowicie miesiącami położył kamień węgielny pod budowę nowego wielkiego wodociągu w Konstantynopolu, czem zaskarbił sobie wielki mił wśród ludności, gdyż według pojęć wschodnich, dobra woda do picia jest nieocenionym darem Bożym, a w dniach ostatnich zarządził budowę wielkiego schronienia dla sierot, które nosić będzie nazwę „Hamidieh“, i składać się ma z pięciu wielkich budynków obliczonych na pomieszczenie 4.000 sierot. Wychowawcy pobierać będą naukę religii, czytania, pisanie i rachunków, oprócz tego zaś rozmaitych zajęć praktycznych, jak: rolnictwa, ciesielstwa, introligatorstwa, tkania kobierców i t. p. Grunt pod budowę schroniska zakupił sułtan z własnej szkatuły.

Obok fundacyi dobroczynnych sułtan projektuje, jak donoszą ze źródeł dobrze zazwyczaj poinformowanego, założenie uniwersytetu w Konstantynopolu i budowę niezmiernie ważnej dla wiernych, pielgrzymujących do grobu Proroka, kolei żelaznej z Damasku do Mekki. Na pokrycie kosztów tej budowy zarządzone w całym państwie składki, które jak slychać wydały dotychczas rezultat tak pomysłny, iż przyjsie do skutku tej linii można uważać za zapewnione. W związku z jubileuszem sułtańskim stoi podobno także projekt reorganizacyi części floty tureckiej w ten sposób, aby do pewnego przynajmniej stopnia mogła sprostać ona flotom innych państw europejskich i była w stanie na wypadek zakłócenia wojennych spełnić swoje zadanie.

W kołach Ildiskiosku żywe budzi zainteresowanie, w jaki sposób dwory i rządy zagraniczne wezmą udział w obchodzie jubileuszowym panowania sułtana. Wedle doniesienia *Polit. Cor.*, dyplomatycy przedstawiciele Turcji za granicą otrzymali już przed niejakim czasem polecenie wybadania w tej mierze poufnie odnośnych rządów; z drugiej

zaś strony ambasadorowie w Konstantynopolu informowali się na W. Porcie co do szczegółów ceremoniału, mającego być przestrzegany w dniu przeznaczonym na obchód i z tego wnioskują, że znajdzie on odpowiednie echo także za granicą. Rząd cesarstwa niemieckiego zawiadomił już podobno, iż wysle do stolicy padyszacha nadzwyczajną misję.

Manewry Cesarskie.

Onegdaj podaliśmy szczegółowe dyspozycje co do manewrów Cesarskich wedle *Pester Lloyd*. We wczorajszej wiedeńskiej *Reichswehr* znajduje się artykuł, poświęcony manewrom, z którego ważniejsze szczegóły warto także przytoczyć. Dziennik wykazuje, że tegoroczne manewry Cesarskie w Galicji, w których przeciw sobie operować będą armie, będą pod względem liczby wojsk, w nich udział biorących, największe, jakie odbyły się dotychczas w Monarchii, a nawet w Europie. W ostatnich manewrach armij w Austro-Węgrzech, mianowicie w Güns (r. 1893), brało udział razem 164 batalionów, 103 szwadronów i 300 dział, — ogółem 150.000 ludzi. Obecnie będzie więcej o 24 batalionów, 40 szwadronów i 90 dział, a około 50.000 ludzi. Największe dotychczas manewry za granicą odbyły się w r. 1897 w okolicy Frankfurtu nad Menem, tam jednak ilość piechoty i kawalerji nie dochodziła ilości tych oddziałów broni w manewrach pod Güns, a tylko z przyczyn, tkwiących w organizacji armii niemieckiej, artylerja była silniejsza, niż będzie w zbliżających się manewrach, gdyż liczyła 534 dział, t. j. o 150 więcej aniżeli będzie w manewrach tegorocznych w Galicji. Co się tyczy składu obustronnych sił w tych manewrach, to odpowiada ona zasadzie, iż wojska mają wejść do akcji w tej samej formacji, w jakiej są już w czasie pokoju złożone. A zatem do 1 korpusu (Kraków) pod komendą generała broni hr. Alboriego należeć będą: 5 i 12 dywizye piechoty, dalej 46 dywizya obrony krajowej, oraz krakowska dywizya kawalerji; do korpusu nr. 6 (Koszyce), pod dowództwem gen.-poruc. Pokornego przy-

dzielone są dywizye piechoty nr. 15 i 17; oraz 39 dywizya obrony kraj; do 10 korpusu (Przemysł) pod komendą generała-broni Galgotzyego, należą: 2 i 24 dywizye piechoty, dalej 45 dywizya obrony krajowej, oraz jarosławska dywizya kawalerji; do 11 korpusu (Lwów), pod dowództwem generała broni Fiedlera, należą 11 i 30 dywizya piechoty, 43 dywizya obrony krajowej oraz lwowska i jarosławska dywizye kawalerji. Do tego dodać trzeba po jednej brzydzie artylerji, oraz potrzebne oddziały techniczne i zakłady wojskowe.

Co roku odbywają się z reguły manewry Cesarskie pomiędzy dwoma korpusami po dwakroć; w tym roku zamiast tych dwukrotnych manewrów pomiędzy dwoma korpusami, zarządzone zostały jedne manewry Cesarskie, ale z udziałem od razu czterech korpusów. Daje to zarówno wojskom jak i dowódcom oraz sztabom sposobność do praktycznego obznajomienia się z techniką marszów i służbą w polu oraz wypróbowania pewnych tez, jakkolwiek tylko w pozornej walce.

O rozmiarach tegorocznych manewrów daje to pewne pojęcie, że każda z obu przeciw sobie operujących stron tworzyć będzie armię, złożoną z trzech korpusów, przyczem trzeci korpus będzie skombinowany. Otoż na korpus, rozwinięty w linii bojowej, liczyć trzeba 5 ludzi na metr, tak, że linia bojowa korpusu wynosi mniej więcej 6 kilometrów, a armii 18 kilometrów. Dopiero jednak w samym dniu właściwego starcia armie będą w ten sposób osiągnięte — po zatem zaś ze względu na pomieszczenie i wyżywienie oraz na sieć dróg zajmują o wiele szerszą przestrzeń, która dla armii o tej sile, w jakiej ona występuje w galicyjskich manewrach Cesarskich, przedstawia szerokość frontu 60 kilometrów, t. j. n. p. odległość z Wiednia do St. Pölten.

Reichswehr twierdzi dalej, że generał kawalerji Najd Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który już w szeszoletnich manewrach pod Reichstadt dowodził jednym z korpusów, w tym roku będzie prawdopodobnie dowodził jedną z armij, przypuszczalnie tą mianowicie, która składać się będzie z pierwszego (krakowskiego) i szóstego (koszyckiego) korpusu. Zadaniem tej armii zachodniej, przeciw której od wschodu posu-

1)

Niewdzięczne dzieci.

FANTAZJA.

— Słuchajcie! chodźcie! wielka nowina!...

Gwar okrutny powstał na dziedzińcu folwarcznym. Wszystko co żyło, gdaając, pisząc i przewracając się, spieszyło do kupki gnoju, gdzie stał młody czupurny kogucik, spotierające dumnie na całe zgromadzenie. I miał z czego być dumny! Na jego wołanie zbiegła się nie tylko młodź skrzydlata, ale nawet matadory: pyszny paw z długim ogonem, który włócił po ziemi, szedł kiwając głową, zdobną w barwny pióropus; wiecznie niezadowolone pantarki, liczące się do arystokracji dziedzińca i trzymające się zawsze zdala; piękny, ogromny kogut z ostrogami i stare trzy kokoszki przyjaciółki wielkie, mające z sobą zawsze dużo o gadania, obuwające i krytykujące całe towarzystwo a szczególnie młodych. Nawet nieprzejednany impertynent jendor, wielce zaciekawiony, kroczyl zdala poważnie, nadymając korale i rozwijając ogon, jakby chcąc pokazać, że weale go nie zajmuje wiadomość, przyniesiona przez przez jakiegoś głupiego kogucika,

Słońce chyliło się ku zachodowi. Przepyszne gorące tony oblewały całe podwórce płomienistą barwą. Na czystem bez żadnej chmurki niebie toczyła się zwolna kula ognista, siejąc złote pyłki na drzewa, trawy i zie-

mie, na kupę gnoju, zabudowania folwarczne, dobywając iskier z szyb okien i żelaznych okuć narzędzi rolniczych, rozrzuconych tu i owdzie. Ale najbardziej słońce upodobało sobie wodę; co też tam za orgie barw się tworzyły! Purpura wszelkich odcieni, złoto, srebro, a dalej fiolet, błękit i zielona przejrzysta toń a wszystko drżało, marszczyło się, zlewało się razem w dziwnie śmiałą harmonię i wtedy, chwilami przeważała barwa opalu i perłowej masy.

Staw był długi, szeroki, zarosły od brzegu, na płytszej wodzie sitowiem; dalej, tu i owdzie, na płaskich liseiach, jak na talerzach blado zielonych, sterczały białe i żółte lilie wodne. Olechy, brzozy i wierzby ocieniały staw; a w miejscu, gdzie ich było najgęściej, woda u ich stóp stawała się ciemna, czarna prawie, straszna, niezgłębiona.

Nagle, z za krzaków nadbrzeżnych wypłynęły na staw gęsi; jedna za drugą, ordykiem wpływały w toń ognistą, rozsnuwającą się przed niemi; pręły białą pierśią migoczącą powierzchnię wody, a za każdą z nich ciągnął się pas biały ruchomy, który wydłazał się za chwilę; słońce go całowało i jakby uspokajało. Gdy która z gęsi, rozochociona, uniosła skrzydła w górę i zatrzepotała niemi, tworzył się wtedy olśniewający deszcz z dyamentów i wyglądało tak, jakby świetlane gwiazdy z nieba na ziemię padały.

Kogucik, ujrzawszy z podwyższenia, na którym stał, owo stado gęsi, raz jeszcze piśkliwym swoim głosem obwieścił, że ma ważną do powiedzenia nowinę, ale gęsi nie zdawały się na to zwracać uwagi; wołały kąpać się w słońcu, igrać z barwnymi klejnotami przyrody.

Kogucik strzepnął gniewnie grzebieniem i mruknął:

— Głupie gęsi! co ich tam interesuje! Głupie! rzecz wiadoma całemu światu.

Tymczasem słuchacze niecierpliwie się zaczynali. Stary kogut z groźną miną kroczyl ku stanowisku młodego w widocznym zamiarem skarcenia niedorostka za lekceważenie starszych. Trzy kwoeczki gderały między sobą, paw odwracał głowę z pogardą, chcąc zachować swoją godność a nie umiejąc wymyślić innego sposobu okazania jej. Indyk zajęty był gderaniem na swoją połowicę, która pozwoliła rozbiegnąć się smukłym, anemiecznie wyglądającym indyczącym. Młode kurki i koguciki krzyczały przeraźliwie, domagając się zapowiedzianej nowiny.

— Musi być coś bardzo ciekawego! — wtrąciła z lekceważeniem jedna z kokoszek, dumnie wydymając pierś okrytą szarem, oętkowanym piernem.

— Jeżeli by na prawdę coś było takiego, — rzekła druga, czarna, roztawiając szeroko nogi, żeby każdy mógł podziwiać, że są pierzem obrośnięte, w skutek czego udawała, że jest kochinchinką — to byśmy prędzej my o tem wiedziały...

— Pewnie! — przerwała najmłodsza z nich, czerwonej barwy, bardzo wygadana. — Taki młokos, roztrzępaniec, cały boży dzień tylko ugania! co on może wiedzieć?

— Zarty jakieś sobie stroi! — dodała czarna.

Kogucik nie słyszał tych wszystkich przycinków, a gdyby nawet był słyszał, zapewne nie by sobie z tego nie robił, bo przecie jest rzeczą wiadomą, że zuchwałstwo i odwaga istot jego gatunku granic nie mają.

Pełen animuszu, przekonany o swojej wyższości, spojrzął po całym zgromadzeniu, dziubnął mimochodem koleżę, który za nadto na pięty mu następował, przymknął oczy i wydymając się jak przystało w podobny okolicznościach, zapisał:

— Jutro będziemy mieli nowe towarzystwo!

— Kto? kogo? zkąd? — posypały się pytania.

Paw nawet zwrócił głowę w tę stronę a indyk przestał gromić małżonkę, która skorzystała z przerwy, żeby zaprosić dzieci do spożycia ziarneczka, które już dawno dla nich upatrzyła.

Kwoeczki tylko ze złośliwym politowaniem patrzyły na kogucika, niedowierzając.

— Dziewki wyrzucają na podwórce główkę śledzia, bo to aż się piątek... — rzędziła czarna.

— Albo panice ze dworu przyniosą zdechłą żabę, jak kiedyś! — wtrąciła fałszywa kochinchinka. — To ci będzie towarzystwo!

Cherwonka milzała, może mimowoli zaciekawiona.

— Kto? zkąd? zgadujcie! — przekomarzył się kogucik, widząc ogólne zainteresowanie. — Sroka siadła na płocie i wołała, że będą goście! — dodał.

— Aha! to ty taki? a smarkaczu! a lotrze! będziesz sobie ze starszych zartował? Dam ja ci tutaj, aż ci ten kusy grzebyczek odpadnie!

M. S. J.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wają się korpusy: dziesiąty (Przemyśl) i jedenasty (Lwów) miałyby być według wspomnianego dziennika: osłona linii rzeki Wisłoki i odrzucenie nieprzyjaciela. Punkt wyjścia dla przeciwnych sobie armii, które do terenu manewrów zbliżają się z wolna, wykonując zwykle ćwiczenia, dany będzie dopiero w ostatniej chwili.

Sprawy wewnętrzne.

We Lwowie odbył się wczoraj po południu Zjazd posłów i mężów zaufania polskiego stronnictwa demokratycznego. Według dzienników, przybyło około 80 uczestników, — wielu zaproszonych usprawiedliwiło swą nieobecność. Zebranie zagał p. Tadeusz Romanowicz, poczem, po wyborze prezydium (p. Vayhinger przewodniczący, p. Rotter zastępca, pp. dr. Adam i dr. Bandrowski, sekretarze), poseł dr. Rutowski przedstawił nowo wypracowany program stronnictwa. Rozwinięta się obszerniejsza dyskusja, w której kilku mówców występowało przeciw uznanej przez program w zasadzie solidarności Koła polskiego w Wiedniu, domagając się postawienia hasła co do utworzenia samostanowienia demokratycznego Koła polskiego w Wiedniu. — Przy głosowaniu uchwalono jednogłośnie program stronnictwa, oraz rezolucję zatwierdzającą zerwanie stronnictwa demokratycznego z komitetem centralnym wyborczym, a postanawiającą utworzenie osobnej organizacji wyborczej; uchwalono także wniosek p. Biechońskiego, aby do Koła polskiego w Wiedniu wystosować wezwanie z żądaniem zmiany statutu, gdyby zaś pertraktacje te w pewnym określonym czasie nie odniosły skutku, wówczas ma być zwołany ponowny Zjazd, który zadecyduje, pod jakim hasłem odbyć się mają następne wybory.

Drugi punkt porządku dziennego „organizacji stronnictwa“, referował p. Romanowicz, który zaproponował, ażeby wydział naczelny stronnictwa składał się z 20 członków, a mianowicie z 10 posłów do Sejmu i Rady państwa i 10 mężów zaufania, wybieranych po połowie z komitetów lwowskiego i krakowskiego. Nadto wchodziły do komitetu tego prezes komitetu sejmowego posłów demokratycznych i prezes koła demokratycznego w Radzie państwa. Zjazdy zwyczajne stronnictwa odbywać się będą raz na rok. Wnioski te uchwalono, poczem dr. Lewicki wygłosił referat w sprawie „porozumienia się z innymi stronnictwami demokracji narodowej, celem wspólnej akcji politycznej“. Mówca oświadczył, że ze stronnictwem ludowym porozumienie już doszło do skutku, co do innych stronnictw, to rokowania są dopiero nawiązane i postawił wniosek: „1. „Zjazd przyjmuje z żywym zadowoleniem dokonane porozumienie ze stronnictwem ludowym i poleca swojemu wydziałowi wykonawczemu: a) stałe porozumienie ze stronnictwem ludowym, celem wspólnej akcji politycz-

nej; b) nawiązanie rokowań z innymi stronnictwami demokratycznymi stojącymi na gruncie narodowym. 2. Zjazd uobolewa nad secesją kilku posłów z sejmowego klubu demokratycznego jako niezgodną z interesami demokracji narodowej i przeciwną interesom całego kraju“. Po dłuższych obradach przyjęto ten wniosek, przyczem w toku dyskusji wyjaśniono, że ustęp 1. b) przytoczonego wniosku obejmuje także nawiązanie rokowań ze stronnictwem socjalno-demokratycznym, w granicach osnowy tego ustępu wskazanych. Na tem obrady zakończono.

Organ posła Ebenhocha *Linzer Volksblatt* zajmuje się kwestją „większości dla porządku dziennego“, poruszoną przez *N. W. Tagblatt*. *Linzer Volksblatt* pisze między innymi: „Stosunki tak mało się zmieniły, że niepodobna myśleć o przywróceniu spokoju w parlamencie bez zwrócenia się nieco na prawo lub na lewo. Naturalnym skutkiem tego pewnika jest myśl o „większości dla porządku dziennego“. Nasuwa się jednak wątpliwość, czy może ona istotnie wejść w życie. Położenie parlamentarne jest obecnie takie, że nawet utworzenie takiej większości, a jakiej pisze *N. W. Tagblatt*, napotkać musi na wielkie trudności. Przypuściwszy zresztą, że utworzenie większości powiedzie się, czy nie zachwieje się ona, gdy na porządek dzienny przyjdą takie sprawy jak ugoda z Węgrami? Dziennik kończy: „Życzymy gabinetowi dr. Koerbera powodzenia i dodajemy, że w usiłowaniu nad przywróceniem parlamentowi zdolności do pracy, nie napotka z naszej strony na żadne trudności“.

Posł słoweński Povse w mowie, wygłoszonej 12 b. m. w Radece, uznał za niezbędnie konieczne, aby Czesi rzekli się obstrukcyi i dali parlamentowi możność załatwienia długiego szeregu kwestyj politycznych i ekonomicznych. — Ubiegłej zaś niedzieli, prezydent stronnictwa słoweńskiego katolicko-narodowego Sustercicz, wypowiedział półtoragodzinną mowę, w której między innymi przemawiał za okrojowaniem powszechnego prawa wyborczego, przyczem podniósł, że parlament z tych wyborów powstały, „musiałby mieć naturalnie charakter socjalny“. „Przed tem jednak musi naród słoweński jak jeden mąż wystąpić przeciw wszelakim eksperymentom autonomistycznym, jeśli nie chce zagrozić wprost swej egzystencji w bardzo poważny sposób“. *Vaterland* wyciąga z tej mowy wniosek, że nowy klub parlamentarny, utworzony w ciągu ubiegłej sesji, mianowicie t. zw. „Związek prawicy“ złożony ze związku słowiańsko-chrześcijańskiego, klubu konserwatywnych większych właścicieli w Czechach i klubu centrum, musi się rozsprzągać.

rękach, słowem nie był zdolny do żadnego z ręcznych popisów, bo był za mało zahartowany, męczył się prędko i bał się. Na Maruca był wprawdzie dwa razy, ale odpłacił to dwoma dniami, przeleżaniami w łóżku, bo się zaziębił, zdjąwszy trzewiki z nóg, a kto chodził na Maruca w trzewikach, — lepiej, żeby nie chodził wcale.

Andrzej wiedział o tem wszystkim, bo znał w całym Santander wszystkich chłopców w swoim wieku; nigdy nie miał zamiaru zaprzyjaźniać się z nim, ale ponieważ chodziło o rzecz tak ważną i ponieważ nie miał do niego antypatii, postarał się o ile mógł zbliżyć się do niego. I przekonał się, jak nie powinno się sądzić z pozorów! Przyjaźń Tolina była powodem, iż zażył przyjemności, której nigdy dotychczas nie doznał. Pokazało się, że Tolin miał wielkie łaski u marynarza dowodzącego łódką „Joven Antonio de Rivalde“, która przybijała zwykle do schodów placu Rybiego, gdyż prawie wyłącznie ładowano w nią węgiel. Względny, jakimś otaczał dowódcę łodzi Tolina, pochodziły ząd, że ten człowiek zawdzięczał wiele jego ojcu. Tolin więc gospodarował na łodzi, jakby był jej właścicielem, ale nie uadzywał wcale!.. Jedyną jego zabawą było żeglować w porcie podczas gdy łódź zaanem nawiązana była do brzegu, naciągając i ściągając żagle, czego mały chłopak okrętowy go nauczył i łapać kraby i ślimaki, pozostawione po odpływie morza.

Tolin opowiedział o tem Andrzejowi, gdy się zaprzyjaźnili, i Andrzej, zazdroszcząc mu jego szczęścia, prosił, żeby go zabrał z sobą, co też Tolin uczynił i zaprezentował go patronowi łodzi nie tylko jako swego przyjaciela, ale jako syna kapitana „la Montagnarde“ i swego przyszłego współnika. Jeden z tych tytułów byłby wystarczył, żeby zapewnić Andrzejowi szacunek całej załogi, a wszystkie trzy razem wprawiły tych ludzi prawie w zachwyt. Odtąd Andrzej posiadał statek na swoje rozporządzenie, mógł żeglować sam lub w towarzystwie, gdzie mu się

Z Poznańskiego.

(Zebranie obywateli z powodu znanego rozporządzenia ministeryalnego. — Ostrzeżenie przed zgłaszaniem dzieci polskich jako bezwyznaniowych. — Sprzedaż majątku polskiego).

Dzienniki poznańskie podają następujące szczegóły z zebrania obywateli poznańskich, na którym roztrząsano znane rozporządzenie ministra oświaty Studta i uchwalono zwołać wiec lokalny:

Na przewodniczącego powołano mecenasa Wolińskiego, do niego też jako wytrawnego prawnika zwrócono się z zapytaniem, czy należy dzieci polskie zgłaszać w szkołach jako bezwyznaniowe, aby nie potrzebowały uczyć się na niemiecki wykład religii, i czy można by to prawnie przeprowadzić? P. Woliński odpowiedział, że, o ile mu wiadomo, na drodze prawnej tego przeprowadzić nie można, dalej, że zgłaszanie dzieci jako bezwyznaniowe w szkołach w celu uwolnienia ich od nauki religii w języku niemieckim, jest bronią obosieczną ze względu na to, iż dzieciom tym wpisano w świadectwo, że są bezwyznaniowe, a w takim razie w całym późniejszym życiu miałyby wielkie trudności.

Po wysłuchaniu tej odpowiedzi p. Karliński proponował, aby założono towarzystwo, któreby się zajmowało sprawą prywatnej nauki języka polskiego.

Potem wystąpił p. Kużaj dowodząc, że konieczna potrzeba zachodzi systematycznej kontroli nad prywatną nauką dzieci i że nie dosyć jest wręczyć im elementarza, ale trzeba czuwać, aby z nich korzystały. Na dowód przytoczył stosunki w pewnej wsi, gdzie właściciel Polak porodził elementarza wszystkim dzieciom, a one mimo to czytać się nie uczyły. Dwóch innych mówców radziło wydać wielką ilość elementarzy, rozrzucić je darmo między lud, albo przynajmniej za jak najniższą cenę.

Pojawiła się też propozycja aby miasto podzieliło na pewną liczbę obwodów, w którychby nad każdym czuwał chętny i światły człowiek, jakie postępy dzieci w nauce robią i czy z elementarzy w ogóle korzystają.

W obec zaś propozycji wystąpienia do Berlina publicznego protestu zauważał pan Stolpe, obywatel z przedmieścia św. Łazarza, że najlepszym protestem będzie, jeżeli rodzice nie pozwolą dzieciom swoim wynarodowić się. Dzieci mowy mimo niemieckiego nazwiska i mimo, że na św. Łazarzu już dawno zniesiono naukę religii w języku polskim, umiejają dobrze po polsku i znają prawdy wiary w tym języku. Huczne oklaski świadczyły, że mówca trafił zebranym do przekonania. W końcu uchwalono, że w tej sprawie odbyć się ma w jak najbliższym czasie wiec lokalny. Ku temu celowi wybrano komitet, składający się z 9 panów i 5 pań z prawem przybrania więcej członków, który ma przygotować wiec i ustanowić, co na nim ma być omawiane.

Z prowincyi otrzymuje *Kurier Pozn.* następujące słuszne uwagi:

„W obec najnowszego rozporządzenia językowego nosi się wielu ojców z zamiarem zrzeczenia się dobrodziejstwa nauki religii w szkole, ogłaszając swe dzieci jako bezwyznaniowe. Ostrzegamy przed podobnym krokiem. Skoro większość dzieci zostanie zapisana jako bezwyznaniowa, traci szkoła charakter szkoły katolickiej i przybiera charakter szkoły bezwyznaniowej, symultannej, a tego przecież nasi najserdeczniejsi tylko pragną. Ze w takich bezwyznaniowych szkołach uczyć będą nauczyciele bezwyznaniowi, o tem pewnie wątpić nie można“.

Do dzienników poznańskich donoszą, że p. Franciszek Braun z Donatowa w powiecie kościańskim sprzedał komisji kolonizacyjnej swój majątek, który przeszło pięćdziesiąt lat pozostawał w ręku polskim.

Sprawa macedońska.

Zaostrzający się zatarg bułgarsko-macedoński zwraca powszechną uwagę na Macedonię turecką, której stosunki narodowe są przyczyną niustannych sporów między państwami bałkańskimi. Macedonia jest punktem, na którym stykają się ze sobą wszystkie szczepy, zamieszkujące półwysep Bałkański. Oprócz teraźniejszych władców kraju, Turków, żyją tam pomieszani ze sobą Grecy, Bułgarzy, Serbowie i Wołosi (Rumuni), i staczają ze sobą nieustanne walki; każdy niemal z wymienionych szczepów uważa prowincję za swoją i pragnie przyłączenia jej do swego państwa. Najbardziej stanowczo jednak występują ze swymi pretensjami do Macedonii Bułgarzy. Nieustannie też krzają się ruchliwi agenci bułgarscy, propagując ideę wielkobułgarską i przygotowując lud do rewolucyi. W Sofii istnieje od wielu lat, z wiedzą rządu, tajny komitet macedoński, który posiada we wszystkich większych miastach półwyspu filie, kieruje całą akcją rewolucyjną i utrzymuje ludność w stanie nieustannego wrzenia. Jeżeli półwysep Bałkański uchodzi zawsze jeszcze w Europie za źródło niebezpieczeństwa, jest to przedewszystkiem skutkiem działalności komitetu macedońskiego.

Ze wszystkich państw półwyspu patroluje się na sprawę macedońską najspokojniejszej Rumunia, nie żeby była najmniej interesowana, lecz z przekonania, że zapomocą knowań nie osiągnąć nie można, oprócz niebezpiecznych bardzo zatargów i wojen. Jeden z wybitnych rumuńskich mężów stanu charakteryzuje w *Neue Fr. Presse* politykę swego rządu względem Macedonii w sposób następujący:

Rumunia pragnie utrzymania *status quo* w Macedonii. Według obliczeń uczonego niemieckiego, Weiganda, było w Macedonii przed kilkunastu laty około 150.000 Wołochów. Polityk rumuński twierdzi jednak, że można obecnie bez przesady podać ich liczbę na ówier

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza“ z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

(Ciąg dalszy).

X.

Sprawa kariery Andrzeja, dzięki spiskowi kapitanowej i wymowie senora Venancio Lieneres, postępowała szybkim krokiem. Postanowione zostało, że Bitadura uda się na cały lipiec w podróż do wyspy Kuby, a przez ten czas Andrea będzie się starała przygotować syna do jego nowego zawodu. Kapitan zgodził się wprawdzie na projekt kupca, ale ponieważ zdarza się nieraz, że nieobecność wpływa na zmianę zdania, Andrea postanowiła kuć żelazo póki goiące i w tym samym dniu, w którym nastąpiła umowa z don Venancio Lieneres, dano Andrzejowi nauczyciela, który miał przejść z nim rachunki i nauczyć go szybkiego i ładnego pisma. Nauka miała trwać dwa do trzech miesięcy po dwie godziny dziennie; resztę nauczy się w biurze, bo według zdania don Venancia, żadne studia nie nauczą tego, co pół dnia praktyki przy biurku.

Pośród wielu dobrych rad, których matka udzielała synowi, była także i ta, żeby starał się żyć w dobrych stosunkach z synem domu, z którym miał razem pracować; donna Andrea przywiązywała do tego wielką wagę, gdyż zwykle stosunki, zawiązane między dziećmi, zmieniają się w dojrzałym wieku w przyjaźń niezem nie zachwianą.

Andrzej znał już dobrze syna don Venancia, zwanego Tolin, czyli Antolin. Nie był to tegi chłopiec; chudy, blade, nie umiał skakać, przewracać koziołków i chodzić na

tylko podobało. Tolinowi, który wcale nie podzielał morskich upodobań przyjaciela, nigdy na myśl nie przyszło, że uczynił mu tak wielką przyjemność.

Andrzej, chcąc się odplącić Tolinowi, chciał, żeby on dzielił z nim tę przyjemność. Ale rozrywki na Môle nie pociągały Tolina, a Maruci dosyć spróbował, aby nie wracać tam już nigdy. Andrzej poprowadził go na Górny ulicę; ludzie „z parteru“ wydalili mu się „dobrze“, ale nie parter sam ani reszta domu przedewszystkiem! Z ciekawości wszedł na schody; nie doszedł dalej, jak do trzeciego piętra. Spruchniałe i spleśniałe baryery, stopnie niepewne, łachy na prawo, szmaty na lewo, a gdzie zwrócił oczy drzwi czarne, nieodkryte, a z pomiędzy nich wyłazące głowy z czuprynami!.. a hałas, krzyki, po za tymi drzwiami!.. A brudy na ścianach, na baryerach schodów, woń sardynek i wewnętrznego rybiego przypiekanych na ogniu!.. Zdawało mu się, że się zgubił w jakimś labiryncie, czuł się prawdziwie chory; nie mógł sobie zdać sprawy czy przesładuje go sen jakiś szkaradny, czy to rzeczywistość. To też powiedział Andrzejowi, że we wszystkim może liczyć na niego z wyjątkiem „tych rzeczy“. Ale gdy raz jednego popłynęli łodzią sami w dwóch i przyplłyn ich zaciągnął na łańcuch fregaty, gdzie o mało co się nie rozbili, gdyby na szczęście nie uratowała ich łódź przepływająca tamtędy, Tolin oświadczył Andrzejowi, że już nigdy nie popłynie z uim łodzią, jeżeli zechce płynąć na pełne morze.

Andrzej bardzo się dziwił, że może być chłopiec, któremu podobne rzeczy się nie podobają, i starał się w innych rzeczach robić przyjemności swemu przyjacielowi; w ten sposób rzadziej bywał na Môle i na Maruca, ale nie zaniebował Górnej ulicy, gdzie chodził na długie pogadanki z ludźmi mieszkającymi na parterze. Bo oprócz, że oboje starzy bardzo go polubili, Silda zdawała się także lubić jego towarzystwo i za każdym razem, gdy odchodził, rozkazującym głosem i

marszcząc brwi mówiła mu: „Wracaj znowu do nas!“

I jakże nie byłby wracał, kiedy pysznił się widokiem tej małej, która do niedawna tak dzika i nieokrzesa, siedziała teraz poważnie przy ciocie Sidorze, czystutka, ładnie uczesana, porządnie ubrana, taka grzeczna i rozsądna, i uczyła się szyć lub robić na drutach. Ciotka Sidora zapewniała przytem, że Silda okazywała wiele talentu do gotowania i gospodarstwa.

Co do wuja Mechelin, ten wiecznie miał coś do opowiadania o małej, o guzikach, które mu sama przyszyła i łałkach, wstawionych do trykotu. Małżeństwo Mechelin nacieszyło się dość nie mogło, bo mała była teraz „całkiem inna“. Kobiety z „piątego piętra“ zamilkły, jakby zmęczone wyzywaniem i zaczepkami, które się na nie nie zdały i nikomu nie szkodziły.

Ale co dziwniejsze, iż Muergo nawet zdawał się odczuwać na sobie dobry wpływ przemiany, jaka w Sildzie zaszła. Nie tylko nie zaprzepaścił danej mu koszuli lecz starał się zasługiwać na drugą; przychodził często do wujostwa, staranny o tyle, o ile mógł nim być chłopiec jemu podobny, i zjadał ze smakiem kromki chleba, dawane mu przez ciotkę niezbyt serdecznie.

Czyż to wszystko nie mogło robić przyjemnego wrażenia na Andrzejowi? Silda była prawie jego dziełem, bo gdyby nie on, któżby był przytulił biedną istotę, opuszczoną i rzuconą w rynsztok, z którego ją wyciągnął i naprowadził na drogę, po której doszła do tego czem była dzisiaj! Nie! niech sobie Tolin mówi co chce, nie odejmię go od Górnej ulicy! nie mógł i nie chciał ich opuścić, choćby nawet nie ciągnęły go opowiadania sympatycznego wuja Mechelin, zamiłowanie do wszystkiego, co się do morza odnosiło i serdeczne obejście poczciwej ciotki Sidory.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miliona. Odkąd Rumunia odzyskała byt niezawisły i zmieniła się na królestwo, pośród ludu wyrobiło się silne poczucie narodowe, i rozumiano powszechnie, że Rumunia powinna zająć się Wołochami macedońskimi, którzy należą do tego samego szczeplu i mówią tym samym językiem. Jest to lud przeważnie pasterski, ale są pomiędzy nim również wielcy przemysłowcy i kupcy, a niektórzy Wołosi macedońscy umieli wyrobić sobie bardzo poważne i wpływowe stanowiska w Rumunii i za granicą. Zmarły przed rokiem w Wiedniu sławny mecenas sztuki, Mikołaj Dumba, należał do tych Wołochów. Rumunia stara się, aby ten zdolny i dzielny lud mógł rozwijać się swobodnie, i pomaga mu przy zakładaniu szkół i świątyni, pozostających pod dozorem generalnego inspektora rumuńskiego w Monastyrze. Turcy nie sprzeciwia się temu, i w Rumunii panuje przekonanie, że Wołosi macedońscy mają tylko pod rządami tureckimi zapewnioną możność rozwoju i zachowania swej narodowości. Dlatego też rząd rumuński pragnie utrzymania *status quo*, stara się według sił przeciwdziałać niepokojącej agitacji bułgarskiej, i zawezwał Wołochów macedońskich, aby byli wierni sultanowi i trzymali się zdala od wszelkiej agitacji narodowościowej.

Tem postępowaniem tłómaczy się niechęć komitetu rewolucyjnego w Sofii do Rumunii. Co kilka miesięcy wysłannicy komitetu popełniają morderstwa, aby usunąć z drogi niewygodnych polityków rumuńskich, a nawet bułgarskich, którzy przeciwdziałają ich knowaniom. Prof. Michaleano padł ofiarą zamachu, ponieważ w *Peninsula Balcanica* stanowczo agitację komitetu macedońskiego, wykrywał jego sprawki i przemawiał za utrzymaniem istniejącego stanu w Macedonii. Rząd rumuński posiada w ręku dowody, że morderca Michaleana był wynajęty przez ludzi, cieszących się protekcją wybitnych osobistości bułgarskich.

„Rząd rumuński — kończył swe uwagi dyplomata — może w swojej walce z rewolucyjnym komitetem macedońskim liczyć nie tylko na pomoc sąsiedniej i sprzymierzonej Monarchii Habsburskiej, lecz również na sympatyje Rosyji. Pragnąc bowiem utrzymania istniejącego stanu rzeczy w Macedonii, Rumunia działa w myśl układu zawartego pomiędzy Rosyją i Austrią, którego celem jest właśnie utrzymanie *status quo* na Bałkanach”.

Tem to przekonaniem tłómaczy się owa śmiałość i zdecydowana postawa z jaką rząd rumuński występuje obecnie przeciw Bułgarii i domaga się, aby pociągnięto do odpowiedzialności sądowej członków i protektorów komitetu rewolucyjnego.

KRONIKA

Lwów 23 sierpnia.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński udaje się dzisiaj wieczorem w podróż inspekcyjną do Sanoka, Krosna, Jasła i Nowego Sącza. Jego Ekscelencya będzie także w Krynicy, gdzie zwiedzi zakład kąpielowy, oraz w Zakopanem, a w dniu 31 b. m. powróci do Lwowa.

— **Z Chodorowa**, piszą nam: Z powodu 70-letniej rocznicy Urodzin Najj. Pana, odbyły się w miejscowym kościele i w cerkwi parafialnej przy bardzo licznym udziale publiczności uroczyste nabożeństwa, zakończone solennem *Te Deum*, i odpiewaniem hymnu ludowego.

Wieczorem tego dnia bawiący w Chodorowie JE. Karol hr. de Vaux urządził w zamku, ozdobionym festonami i chorągiewami, przyjęcie, podczas którego wzniesiono toast na cześć Najj. Pana, a naczelnik sądu, p. K. Robotycki zaimprovizował bardzo udatny wiersz okolicznościowy.

— **Ze Stryja**. Siedmdziesięcioletnią uroczystość Urodzin Najj. Pana uczciło nasze miasto bardzo okazale. Rano odbyła się uroczysta Msza św. we wszystkich kościołach. Po uroczystości przybyli do gmachu starostwa reprezentanci władz rządowych, prezes Rady powiatowej Karol hr. Dzieduszycki i wieburmistrz p. Stojalowski, aby złożyć na ręce starszego komisarza Balickiego wyrazy wiernopoddanych uczuć, za pewnienia i przywiązania do ukochanego Monarchy. Wieczorem odbyła się iluminacja miasta, która wypadła wspaniale. Wieczorem odbył się także capstrzyk kapeli weteranów wojskowych i kolejowej.

— **Wiadomości osobiste**. Dr. Ferdynand Obtułowicz, c. k. starszy lekarz powiatowy i sądowy, powrócił z kongresu lekarskiego w Paryżu.

— **W konserwatorium galicyjskiego** Towarzystwa muzycznego rozpoczynają się wpisy uczniów na naukę muzyki dnia 25 sierpnia b. r. Blizszych szczegółów udziela kancelaryja Towarzystwa (ul. Czarnieckiego l. 8).

— **Załoga lwowska** wyrusza jutro, w piątek, wczesnym rankiem na manewry Cesarzskie.

— **Narada**. W dniu 8 października b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali konferencyjnej c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie (plac Matejki l. 12 I. p.) na zaproszenie tejże dyrekcji narada osób i przedstawicieli kół interesowanych, w celu zastanowienia się nad ewentualnymi zmianami, któreby umożliwiły zastosowanie przyszłego rozkładu jazdy do ogólnych wymagań i życzeń. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie, gotowa zawsze uwzględnić słuszne życzenia publiczności, urządziła tę naradę ze względu na utyskiwania podróżujących publiczności na niedo- godne połączenia kolejowe tak od wschodu jak i od zachodu kraju z Zakopanem.

— **Powrót kolonii** dziewcząt z Morzyna nastąpi 24 b. m. t. j. we czwartek.

— **Na rzecz kolonii wakacyjnych dla dziewcząt** nadesłano następujące datki pp.: Emilia Kisielkova 4 K., L. Dulebina 10 K., Janina Męcińska 4 K., klasa III. b. gimn. V. 1 K. 30 h., klasa IV. szkoły im. król. Jadwigi 26 K. 50 h., z puszki w szkole im. królowej Jadwigi 15 K. 56 h., p. Emilia Buczyńska z Monasterzyska 8 K., uczennice zakładu PP. Nazaretanek 5 K., p. radca A. Zygałowicz 5 K., p. A. Wolter zebrane w szkole im. Mickiewicza 51 K. 8 h., dr. Stroynowski 10 K.

— **„Obrona Częstochowy“**. Publiczność lwowska, żywiąca na równi z całym społeczeństwem polskim gorące uczucia dla Jasnej Góry, będzie miała jutro sposobność złożyć uczucie tych jawny dowód. Dzięki inicjatywie bowiem komitetu artystów, kierującego obecnie sceną lwowską, dane będzie jutro zamiast „Kordyana“ przedstawienie znanego obrazu historycznego „Obrona Częstochowy“, przyczem artyści, jakkolwiek znajdujący się w trudnych stosunkach, postanowili ze swej strony wziąć udział w akcji zbierania funduszy na odbudowanie wieży kościelnej na Jasnej Górze i część dochodu z przedstawienia na ten piękny i patriotyczny cel przeznaczyli. Niezawodnie publiczność nasza poprze te ich usiłowania.

— **Handlarka nowego typu**. Eufrozyna Sokółka, służąca dłuższy czas u handlarzy koralu Pepi Marudowej przy ulicy Boimów, przejęła się tak zawodem swej pani, że od pewnego czasu zaczęła uprawiać handel koralami, które zabierała z szafki przy pomocy dobranych kluczyków. Uzyskany ztąd dochód składała w Kasie oszczędności. Wczoraj jednak przy niefortunnej innej manipulacji pieniężnej Eufrozyny, która spowodowała służbowawczyń do rewizji rzeczy Fruzi, — odkryto schowane w kufrze wozeczki z koralami i znacznieszą gotówkę, które to odkrycie zaprowadziło Fruzię do aresztu.

— **Usiłowane oszustwo**. Samuel Haselnuss, subiekt handlowy, który złożywszy na księżeczkę Kasę oszczędności tylko koronę, dopisał jeszcze jedynkę, a potem 60 koron i chciał wczoraj przy pomocy 13-letniego Leona Goldsterna, praktykanta handlowego, od którego dawniej wypożyczył 20 koron, — wycofać rzekomo wkładkę 70 koron. Nie udało jednak manipulację zaraz wykryto i aranżera Haselnussa osadzono w aresztach.

— **Skradziono** z wozu na pl. Strzeleckim ks. Str. narzutkę szarą i czarny płaszcz z peleryną, zawinięte w chustkę w kwiaty.

— **Na wystawie paryskiej** srebrne medale otrzymali: Tow. fabryki wagonów w Sanoku; p. Edgar Kovats; centralny komitet wystawowy galicyjski dwa medale: za wewnętrzne urządzenie pawilonu zakopańskiego i za wyroby ceramiczne; J. Gorecki i Spka w Krakowie.

— **Utonięcie**. W Sosolówce, powiatu czortkowskiego, 4-letnia Hanka Lejbak, bawiąc się obok młynówki z 7-letnim bratem, wpadła do niej i utonęła.

— **Kronika prowincjonalna**. Dnia 11 b. m. wybuchł około godziny 10 rano w Biłkowcach, powiatu złoczowskiego, w domu Iwana Zwarycza pożar, który zniszczył 4 gospodarstwa ze wszystkimi budynkami i zapasami zboża. Szkoda, zrażona pożarem, wynosi 6400 koron. Ze spalonych gospodarstw tylko dwa były ubezpieczone na kwotę 1900 K.

W Swoszowicach, powiatu podgórnego, utopił się w dniu 14 b. m. w stawie, należącym do tamtejszego obszaru dworskiego, 2-letni Wincenty Wiatrak.

W Tartarowie, powiatu nadwórniańskiego, uderzył w ostatnich dniach podczas burzy piorun w dom Leiby Lockera i zabił na miejscu bawiącą u Lockera na święcie powietrzy 20-letnią Annę Steckel ze Stanisławowa, a Małciej Barona i Beilę Locker poraził.

W Borszczowie spaliły się w dniu 13 bm w południe jeden dom mieszkalny, dwie szopy i jeden kurnik, wartości 1200 koron.

W skutek uderzenia piorunu w dom Józefa Krawca, gospodarza w Nowosielcu, powiatu niskiego, spaliły się także: jeden dom mieszkalny, 2 stajnie i 2 stodoły z zapasami zboża, tudzież spichlerz, wartości 1900 K.

Dnia 2 b. m. zniszczył pożar w Trzebianie, powiatu mieleckiego, dom należący do dr. Hupki, tudzież jeden dom sąsiedni. Domniemalną przyczyną pożaru jest podpalenie. Szkoda ubezpieczona dosięga kwoty 1000 K.

W gminie Łupków, powiatu liskiego, powstał w ostatnich czasach od piorunu pożar, który zniszczył doszczętnie dwa gospodarstwa tamtejsze, wyrządzając szkodę na 4000 K.

Dnia 7 b. m. 8-letni syn Łukasza Krapca, Paweł, pasąc konia na pastwisku w Milnie, powiatu brodzkiego, założył sobie na szyję powróż, do którego był koń przywiązany. Koń pociągnął go za sobą a powróż, który okalał szyję chłopaka, zadusił go.

W Jaroszewicach, powiatu wadowickiego, utopił się dnia 13 b. m. w tamtejszym stawku 15-miesięczny chłopak Jan Fila. Powodem wypadku był niedostateczny dozór ze strony babki utopionego dziecka Ewy Pomietło.

— **Samobójstwo**. W Bebechowie ad Laszków, powiatu brodzkiego odebrał sobie życie przez powieszenie Paweł Jasiński. Przyczyną targnięcia się denata na życie była od pół roku trwająca choroba.

— **Zabójstwo**. Wśród sprzeczki, jaka wynikła między czeladnikami piekarskimi w Samborze Abrahamem Spinnerem a Samuelem Hutterem, ten ostatni porwał za kamień i tak nim uderzył Spinera, że rozbił mu głowę. Spinnera odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie w 8 dni po wypadku zakończył w dniu 10 b. m. życie.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. Z Cieszanowa donoszą nam: Piętnastoletni sługa u gr. kat proboszcza w Uławowie, ks. Michała Węgrzynowicza, Franciszek Tobuch, prowadził 3 młode żrebacki na pastwisko, okrzęciwszy sobie lejce od użdzien o rękę. Na drodze prowadzącej do Oleszyc sploszyły się żrebacki a porwawszy Tobucha, ciągnęły go za sobą 300 do 400 kroków, trahując mu głowę i całe ciało. Nieprzytomnego, leżącego na drodze zabrali przejeżdżający tamtędy ludzie na furę, jednakże Tobuch, zanim przybyło z nim do Uławowa, wyzionął ducha.

— **Śmierć od piorunu**. Z Jarosławia donoszą nam: Dnia 6 b. m. około godziny 4 rano w czasie gwałtownej burzy uderzył piorun w stodołę Kazimierza Szczura, gospodarza w Majdanie sieniawskim. W jednej chwili stanęła stodoła w płomieniach. Szczur, który z całą rodziną spał wówczas na boisku, zdołał szczęśliwie uknąć tylko z dwojgiem dzieci i żoną, porażoną przez piorun lekko w prawy bok od stopy do piersi. Natomiast 12-letnia córka Szczurów, Maryanna, zabiła iskrą elektryczną na miejscu, spaliła się w stodołę na węgiel. Ogień przeniosł się następnie na przyległą komorę tego samego właściciela, napełnioną ruchomościami, tudzież na stodołę sąsiada Michała Szczura i obrócił oba budynki w perzynę. Szkoda, wynosząca przeszło 2000 koron, nie była ubezpieczoną.

— **Požary**. Dnia 18 b. m. z niewyjaśnionego dotychczas powodu wybuchł w czasie południowym w Uszni, powiatu złoczowskiego, pożar, pastwą którego padło 24 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych wraz z zapasami zboża. W ogniu zginął 4-letni chłopiec Józef Węgiel, syn Ignacego i Joanny Węgrów, rolników w Uszni zamieszkałych.

W Żukowcach ad Mszana wybuchł dnia 20 b. m. z niewyjaśnionego dotychczas powodu ze stodoły Maryi Diaczuk pożar, którego pastwą padło 27 domów z zabudowaniami gospodarczymi i zapasami zboża. W ogniu spaliło się nadto 20 sztuk nierogacizny, 1 koń, 1 łoszę i wielka ilość drobiu domowego. Szkoda wynosi w przybliżeniu 64.000 koron.

— **Zasypana gлина**. Dnia 2 b. m. — jak donoszą nam z Podhajec — poniosła śmierć przy kopaniu gliny żona włościanina ze Starego miasta, Michała Husaka.

— **Zapadł się w ziemię** w oczach swego brata w Berzejgórce, na Szląsku, 12-letni chłopiec i udusił się. Chłopiec ten zbierał wraz ze swym młodszym bratem węgle na terenie nad kopalnią, po którym z powodu pęknięcia ziemi zabroniono chodzić. Nagle ziemia zapadła mu się pod nogami i nieszczęsny się zapadł, a kamienie spiętrzyły się nad jego głowę. Mimo natychmiastowej pomocy, chłopca uratować nie zdołano. Z pod kamieni wydobyto już tylko trupa.

— **Straszny wypadek** wydarzył się w Gdańsku. Żona palacza w warsztatach okrętowych, Piaseckiego, odprowadzała matkę na kolej, mając dziecko na ręku. W ostatniej chwili podała dziecku matec, która raz jeszcze chciała się z niem pożegnać. Piasecka przytem potknęła się, wpadła między wagony, a odjeżdżający w tejże chwili pociąg zmiażdżył ją i dziecko. Pociąg natychmiast zatrzymano, ale wydobyto z pod niego tylko dwa trupy.

— **Miłość i kradzież**. Na lep miłości wziął pewną spiewaczkę włoską niejaki Paweł Schlesinger, Węgier, którego poznała w wagonie kolejowym. Zakochani pojechali razem do Ostendy. Pewnego dnia znikł, a z nim i kufer spiewaczki, w którym znajdowały się kosztowności, wartości 60.000 franków. Schlesingera złapano w Londynie — wydano go Belgii i zaszczono w Brügge na 3 lata więzienia.

— **Katastrofa pod Pultuskim**. *Warszawski Dniw*. podaje opis następującej katastrofy, jaka 14 b. m. wydarzyła się na Narwi pod Pultuskim, wśród obcozującej tam rotacji pionierów. O godzinie 6 wieczorem dał się słyszeć gwałtowny wybuch, który zwrócił uwagę całego miasta. Okazało się, że na statku wojskowym nastąpił wybuch miny. Statek został strza-

skany na drobne kawałki, a znajdujący się na nim żołnierze, w liczbie dziewięciu, ponieśli tak poważne obrażenia, że czterech z nich zmarło, piąty zaledwie daje słabe oznaki życia i jest bez nadziei. Podoficer Zarkiewicz, który trzymał minę z pirokseliną, ważącą około 1 1/2 funta, doznał oberwania obydwóch rąk, strzaskania nóg i pęknięcia czaszki; w takim stanie żył jednak dwie godziny. Kapral Pritezyn uległ takiemu samemu losowi i żył tylko przez 20 minut. Szeregowiec Bobrow otrzymał ranę w brzuch na wylot i uległ poparzeniu i poranieniu na całym ciele; mimo to męczył się przez jedenaście godzin. Szeregowiec Kornilow zmarł po trzech godzinach. Pritezyn zmarł na miejscu, pozostali zaś w szpitalu pułtuskim. Nie ma również nadziei wyzdrowienia szeregowca Litwinowa, który ma zdruzgotaną klatkę piersiową, połamane żebra, zmiażdżoną lewą nogę, ciężką ranę lewej ręki i całe ciało poparzone. Pozostali żołnierze: Mielnikow, Ułajew, Berezowski i Mereszniuków doznali lżejszych obrażeń, lecz wszyscy ulegli ogłuszeniu skutkiem wybuchu. Jak utrzymują, wybuch nastąpił przypadkowo. Druty baterii spłatały się i prąd elektryczny był puszczony wcześniej, skutem czego mina, znajdująca się w ręku podoficera Zarkiewicza, eksplodowała.

— **Król włoski Humbert** miał w swych żylach krew polską, chociaż tylko w pokoleniu odległym. Franciszka Krasińska, starościanka nowomiejska, wyszła r. 1760 za królewicza Karola, syna Augusta III., niedoszłego księcia kurlandzkiego. — Oboje zmarli w tym samym roku 1796. Z tego małżeństwa pozostała jedyna córka Marya, która po śmierci rodziców wyszła za ubogiego księcia sabaudzkiego Karola, z bocznej linii Corrigan, który zmarł o tem nie śmiać, aby potomstwo jego mogło kiedykolwiek zasiąść na królewskim tronie sardyjskim. Tymczasem linia główna niespodzianie wymarła i na stolicę królewską w Turynie wstąpił roku 1831 wnuk Franciszki Krasińskiej, król Karol Albert, który po klęsce pod Navarą musiał kraj opuścić i na wygnaniu r. 1849 umarł. Synem jego był Wiktor Emanuel II. a wnukiem król Humbert, praprawnuk starościanki nowomiejskiej. Królowej Małgorzaty matka, żyjąca jeszcze, owdowiała księżna geneueńska, która po wczesnej śmierci męża posłuubiła, mając lat zaledwie dwadzieścia i kilka, markiza Papallo, była córką króla saskiego Jana, tłómacza Dantego na język niemiecki. Królewski dom saski jest jedynym w Europie, który może się chlubić, że pomiędzy swoimi przodkami w prostej linii może wliczyć Jana Sobieskiego. Tercsa Kunegunda, jedyna córka króla Jana, wyszła za elektora bawarskiego, a jej wnuczka, księżniczka bawarska, za Fryderyka Krystyana, najstarszego syna Augusta III., od którego cały dzisiejszy królewski dom saski pochodzi. Obecny zatem król włoski, Wiktor Emanuel III., podwójnie z krwi polskiej wywodzić się może.

— **Z powodu długotrwałej posuchy** wybuchają prawie codziennie w Rostwie nad Donem pożary.

— **Z dziejów zbrodniarza**. Jeszcze w listopadzie r. z. na stacyi „Granica“ kolei warszawsko-wiedeńskiej, po nadejściu wieczornego pospiesznego pociągu z Rosyji, wysiadł zeń niejaki 50-letni Leiba Ernwald, który zrazu wydał się władzom podejrzany. Złożył on, w miejsce pasportu, zaświadczenie zarządu gminnego na Syberyi i objaśnił, że jest poddanym austriackim, zesłanym na mocy wyroku sądu okręgowego w Kiszyniowie z r. 1886 na 20 lat ciężkich robót za rozliczne rozboje i morderstwa, dokonane wspólnie z zorganizowaną szajką. Termin jednak tych robót ciężkich został mu ukrócony przez 3 manifesty i obecnie zamieszkał jako w Syberyi, jako stały tameczny mieszkaniec. Niedawno udało mu się wyjednać pozwolenie na czasowy wyjazd do Irkucka. Pod pozorem udania się do Irkucka dotarł jakoś do granicy w celu zobaczenia się z rodziną swoją, zamieszkałą w Austrii, i nakłonicenia jej do wyruszenia z nim do Syberyi i zamieszkania razem. Władze żandarmerkie Ernwald zatrzymały i rozpoczęto przeciwko niemu dochodzenie karne za nieczkę z Syberyi. Śledztwo wyjaśniło, iż istotnie Ernwald należał około 15 lat wstecz do ściśle zorganizowanej bandy rozbójniczej, która grasowała długi czas bezkarnie i ujęta została w 1885 r. w Rosyji; wraz z całą bandą Ernwald skazany został na długotrwałe ciężkie roboty, skrócone następnie przez 3 manifesty, z warunkiem jednakże wiecznego zamieszkania w Syberyi. Charakterystyczne były tłómaczenia się osadzonego w więzieniu Ernwalda. Powołując się na świadectwo, wydane mu przez władze syberyjskie, dowodził on, że stał się dziś człowiekiem porządnym, że zagospodarował się dziś w Syberyi i poczuwszy grunt pod nogami, zapragnął stęczyć sobie gospodarstwo rodzinne i w tym celu naraził się na taką szaloną podróż, by dotrzeć do granicy austriackiej, przejść ją i zobaczyć się z dawną niewidzianą rodziną. Fotografia, zdjęta z Ernwalda przesłana została na Syberye, w celu sprawdzenia tożsamości osoby i wkrótce nadeszła odpowiedź, iż Ernwald jest tą samą osobą, która obecnie osadzoną jest w więzieniu. Na posiedzeniu sądownym piotrkwoskiego sądu okręgowego Ernwald, obiecując poprawę, prosił, by go oszczędzono z uwagi na to, że cel jego podróży był... szlachetny, szło mu bowiem o stworzenie sobie na nowo rodziny i sprowa-

dzenia jej na Syberję, gdzie usatkwował się dziś i należał do... obywatelstwa. Sąd okręgowy skazał austriackiego poddanego, pozbawionego już wszystkich praw stanu, zesłańca syberyjskiego Leibe Ernvalda na zesłanie do robót ciężkich na lat trzy, a następnie na dożywotnie osiedlenie w Syberji; przedewszystkiem zaś, przed wysłaniem go — Ernwald otrzymał miał w więzieniu 40 chłost.

† August de Serres Wiczeński, Polak, wychowaniec paryskiej „Ecole de ponts et de chaussées“, niezwykle zdolny inżynier, który wybitnie zajmował stanowisko wśród techników kolejowych w Wiedniu w czasie między 1870 a 1880 r. t. j. w czasie nowej organizacji dyrekcji kolei państwowych, zmarł w tych dniach w górach pyrenejskich, gdzie bawił celem poratowania zdrowia Jakkolwiek Polak, po ojcu Wiczeński, pisał się zawsze: August de Serres — po matce Francuzce. Za znakomitą działalność na polu kolejnictwa w Austrii, nadał mu Najj. Pan krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa i order Żelaznej Korony trzeciej klasy. Dodać należy, iż w r. 1870 w dniach ciężkiej opresji, jaką Prusacy gnębili Paryż, Wiczeński był jednym z najgorliwszych współpracowników Gambetty, ówczesnego obrońcy stolicy Francji. On to, Wiczeński głównie wypracowywał techniczne plany obrony. Był następnie dyrektorem austriackiej sieci kolei państwowych, z której to posady po kilku latach dobrowolnie ustąpił. Ożeniony był z panią Montigny, znakomitą pianistką, i siostrą żony Ambrożego Thomasa, słynnego kompozytora.

— **Falszerze.** Z Budapesztu donoszą: W gminie Jarak koło Mitrowicy odkryto bandę falszerzy monet, złożoną z 6 osób. Na czele bandy stał niejaki Sperio, który zameldował się jako rzeźbiarz. Pomiędzy członkami bandy byli Anglik, Rumun, Prusak i Czech. Wyrabiano banknoty papierowe i monety srebrne i wysełano je pocztą w figurach gipsowych. Przed kilku dniami jedna z skrzyń przy przeładowywaniu w Rjece rozbiła się i w taki sposób odkryto całą manipulację. Aresztowano też kupców Petkowicza i Markowicza, którzy pomagali falszerzom w puszczaniu pieniędzy w obieg.

— **Morderstwo w radzie gminnej.** Z Budapesztu donoszą 14 b. m.: Niesłychany wypadek zdarzył się onegdaj na posiedzeniu rady gminnej miasteczka Sari. Kilku radnych rozpoczęło sprzeczkę z sędzią Michałem Pateryakiem, który też przez radnego Sümegei został obrażony. Pateryak przyjął początkowo sprawę spokojnie, a później popadł w taką złość, że rzucił kałamarzem Sümegeiemu w głowę. Po posiedzeniu, gdy większa część radnych już wyszła, pozostali w sali bracia Sümegeiego tak gwałtownie zaczęli rzucać na sędzię krzesłami, że zamordowali go na miejscu. Winnych przyaresztowała żandarmerya.

— **Morderstwo z miłości.** Wpływ pewnej kabalarki spowodował młodego oficera brazylijskiej policji do zamordowania 12 osób. Młody ten człowiek nazwiskiem Pietro Augusto zakochał się na zabój w pewnej młodej i pięknej damie, jednakże bez wzajemności. — Oszalały z miłości i rozpaczy udał się on do pewnej kabalarki po radę, a ta mu odpowiedziała, że tylko śmierć nieuczłej kobiety i całej jej rodziny, może go uchronić od bólu i niezczęścia całego życia. — Uzbroiwszy się więc w rewolwer i sztylet, wpadł do mieszkania damy i zamordował nie tylko ją, ale ponadto jeszcze 11 osób, do jej rodziny należących, i to w tak krótkim czasie, że nadsięgnąć pomocy była już bezskuteczna. — Po dokonaniu czynu dał się morderca spokojnie aresztować i z rezygnacją oczekuje obecnie kary śmierci.

— **Pożar miasta.** Powiatowe miasto gub. Niżnonowogrodzkiej Makarjew padło ofiarą strasznej pożogi. Przeszło 200 domów mieszkalnych poszło z dymem. Również spaliły się wszystkie budynki rządowe, mieszczące się w nich biura, cztery cerkwie i t. d. Ocalał tylko jeden klasztor, leżący na przedmieściu, otoczony wysokim murem. Podczas pożaru spaliło się 3 dzieci, oraz pewna staruszka sparaliżowana.

— **Fotografowane stumarkówki,** tak doskonale podobione, że nawet urzędnicy bankowi, którzy bardzo wprawne w tym względzie posiadają oko, nie mogą ich odróżnić od prawdziwych, pojawiły się w Berlinie. Również kursują podobione 5-cio markówki zręcznie wyrusowane. Podrabiaczy dotychczas nie wysłędzono.

— **Zamordowanie rodziny.** Z Dortmundu donoszą: Robotnik Jaskiewicz zamordował w nocy z 20 na 21 b. m. swą żonę i sześciolatek córeczkę, poczem struł dwóch synków: dwuletniego i czteroletniego. Mordercę aresztowano.

— **Walka na noże** odbyła się onegdaj w Saint Denis między francuskimi a włoskimi robotnikami huty szklanej. Na placu walki pozostało 30 ciężko rannych, prawie samych Francuzów, podczas gdy Włosi swych rannych unieśli, zanim władze przybyły na miejsce.

— **Wesele elektryczne.** Nie Ameryka, ale piękna Marsylia ukrywa w swoich murach, falami Śródziemnego morza pieszczonych, młodą parę, która wpadła na pomysł użycia do ślubu najwspółczesniejszego ze środków komunikacyjnych: tramwaju elektrycznego. Przyozdobiony

w sposób iście rozrutny kwieciami i zielenią, przedstawiał nowiułki wagon tramwajowy z wesołą świątecznie ubraną gromadką gości weselnych, oryginalny widok. Na wszystkich ulicach, którymi pędził wagon weselny, witały go grzmiącymi oklaskami tłumy przechodniów. Po daniu ślubu przez mera, zajęto znowu miejsca na rydwanie elektrycznym i popędzono do Prado na weselne śniadanie.

— **Szachista Steinitz,** o którego śmierci niedawno donieśliśmy, oddawał się już w chłopięcym wieku z namietnością grze w szachy, a jako dwudziestopięcioletni człowiek udał się do Londynu umyślnie, celem wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju szachowym w r. 1862, gdzie jednakowoż uzyskał tylko ostatnią z sześciu głównych nagród. Pomimo to sława jego wzrastała, a zwycięstwo nad najznakomitszym szachistą Andersenem w r. 1866 i w r. 1886 nad Zuckertortem zapewniło mu długie lata tytuł *champion of the world*. Dopiero w r. 1892 uległ on młodemu Laskierowi, i od tego czasu, jakkolwiek bardzo często można go było spotkać w spisie nagrodzonych, sława jego poczęła się zmniejszać. Bystry bowiem umysł, skutkiem jednostronnego ćwiczenia tępał coraz bardziej. Steinitz był założycielem nowej szkoły gry w szachy. — Śmierć była dla Steinitza wybawieniem z cierpienia, gdyż od dłuższego czasu cierpiał on na pomieszenie zmysłów, które czasami ustawało, aby po tem znowu ze zdwojoną siłą powrócić. Zmarł był zawodowym graczem w szachy i z gry tej czerpał środki utrzymania. W pierwszych latach tego zawodu grywał on codziennie w pewnej londyńskiej kawiarni, a dzienny zarobek wynosił około jednej gwiney.

— **Kurtyna z glinu.** W Besançon zastąpiono żelazną kurtynę teatralną kurtyną z glinu. Ma ona 60 stóp szerokości i 25 stóp długości i składa się z blach glinowych grubości 2 milim. Waga tej kurtyny wynosi 1800 kłgr, gdy kurtyna żelazna tych samych rozmiarów waży 9000 kłgr.

— **Wystawa wszechświatowa w Glasgowie.** Pod patronatem królowej Wiktorji i księcia Walii ma być otwarta w maju r. 1901 wszechświatowa wystawa w Glasgowie. Potrwa ona pół roku i da ogólny obraz produkcji rolnej, handlowej i przemysłowej państwa angielskiego oraz kolonji. Przyjmowane też będą okazy zagraniczne. Komitet wystawy spodziewa się, że większość przedmiotów z wystawy paryskiej będzie wyprawiona wprost do Glasgowa przez Rouen i Hawr. Mają być ustanowione w tym celu cła niższe.

— **Gwałtowny tornado (orkan)** nawiedził w nocy z dnia 13 na 14 ty b. m. wybrzeże zachodnie St. Zjednoczonych od Kanady do Florydy i zrządził niesłychane spustoszenia. Według skąpych jeszcze wiadomości, szkody ocenianają na setki milionów, a kilkaset osób postradało życie. Tornado zniweczył w przeciagu kilku godzin kilkanaście kwitnących miast. Poprzedziło go siedem dni wielkich upałów; burza pędziła z szybkością 100 kłmtr. na godzinę. Pioruny padały co chwila, wzniciając pożar w 20-tu naraz miejscach, który na szczęście gaszony był szybko ulewem deszczem. Pomimo to kilka osób postradało życie w płomieniach, a w samym Nowym Jorku 14 zginęło od uderzenia pioruna. Liczba tych, którzy utonęli w porcie, nie jest jeszcze stwierdzona, ale tysiące osób znajdowało się na wycieczkach łodziami i parowcami, gdy burza powstała, a liczne statki nie powróciły wcale; wyrzucone zaśnane jest szcztakami rozbitych jachtów i łodzi. Wszędzie prawie komunikacja przerwana, druty telegraficzne zerwane, nasypy kolejowe i mosty silnie uszkodzone.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Cykl poezjalnych przedstawień na scenie teatru hr. Skarbka rozpocznie się już w dniu 28 b. m. i potrwą prawdopodobnie do 5 września. W przedstawieniach tych dane będą urywki ze wszystkich ważniejszych sztuk polskich, grywanych do tego czasu na scenie skarbkowskiej, — a zatem będzie to przegląd całego okresu istnienia tej sceny i prawie przegląd polskiej literatury dramatycznej z tego czasu. Oprócz ustępów z dramatów i komedji dane będą także ustępy wokalne. Przedstawienia te wywołują silne zainteresowanie.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

(Ostatni miesiąc.)

Dziś we czwartek po raz trzeci „Szukajcie dzieciaka!“, krotoczwila ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Rozpocznie „Przechodzień“, nokturn sceniczny w 1 akcie Fr. Coppégo. Debiut panien: Jadwigi Kościukówny i Wandy! Micińskiej, uczennic p. Knake-Zawadzkiego.

W piątek na dochód odbudowy wieży klasztoru Jasnogórskiego „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy“, sztuka historyczna w 5 aktach przez Juliana Mörs z Poradowa.

W sobotę po raz ostatni „Szytgar“, opretka w 3 aktach Zellera.

W niedzielę po raz czwarty „Szukajcie dzieciaka!“, krotoczwila ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W poniedziałek po raz ostatni „Lygia“, sztuka w 5 aktach (z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona) przez James Barreta.

KAROLINA ŚWIATŁA.

(Joanna z Rottów Mużakowa.)

(Ciąg dalszy.)

Lecz nie tylko drogą tą, którą pozwole sobie nazwać ze stanowiska Światłej mimowolną, przewaga wpływu ojcowskiego zaznaczyła się na Joannie. I w wychowaniu nadawał ton pan Eustachy, a nie można powiedzieć, by to wyszło komukolwiek na szkodę. Była to bowiem głowa otwarta, inteligencyja nieposłędna, skoro mimo braku należytego wykształcenia w latach młodocianych, potrafił sobie przyswoić spory zasób wiadomości przy wybornej pamięci i wyrobieniu światopoglądu zdrowy, oparty na wierze w nieprzeparty postęp ludzkości ku dobremu. Nadto był mistrzem w opowiadaniu — a miał co opowiadać dzięki swym wędrówkom po zaułkach praskich z mistrzem Józefem, o którym mowa była wyżej. Co zas miał dobrego w sobie, starał się wpoić w dzieci, których przybywało z czasem. Niestety nie mógł doczekać się pociechy z synów; starszy bowiem, urodzony w półtora roku po Joannie, zmarł wczesnie, a młodszy Henryk, czwarty z rzędu potomek pp. Rottów, nie okazywał zrozumienia dla artystycznych popędów ojca. Jedynie obie córki, Joanna i Zofia, młodsza od niej o 3 lata, wdały się w rodzica. Im więc poświęcił swe wczasy, by je utworzyć na obraz i podobieństwo swoje, ale lepszymi, szczęśliwsiemi. O sławie literackiej jednak z pewnością nie myślał dla nich. Bo i gdzież by! Wszak tam w „bezbóżnej“ Francji wystąpiła była właśnie na widownię powieściopisarka, którą świat cały znał już pod imieniem Jerzego Sanda. Tak, znał — ale więcej z życia awanturniczego, niż z dzieł nawet. Widocznie kobieta pisząca musi być istotą wykojoną — ten wniosek, wysnuty z faktu, odosobnionego na razie, ale wysnuty wówczas powszechnie, byłby powstrzymał nawet p. Eustachego od budzenia w córkach ducha, gdyby kto był wcześniej zwrócił uwagę jego na „groźne niebezpieczeństwo“. Na szczęście spostrzeżono się zapóźno. Zasiw ojca już był tymczasem zeszedł. Joanna poczęła już w trzynastym roku życia wydawać sama dla siebie almanach, który miał być kwartalnikiem. Zeszyt pierwszy zawierał baśni, życiorys Kolumba, nowelę, wiersz — jedyny w życiu naszej autorki — i tragedję, której bohaterka, broniąc miasta rodzinnego w przebraniu męskim, poświęca dla sprawy narodowej nawet miłość swoją i po zwycięstwie zabija się kordem kochanka, gdyż boli ją jego niesprawiedliwość w obec niej. Ale też zeszyt ten był ostatnim zarazem wydawnictwa, bo dostawczy się do rąk nauczyciela domowego Joanny, niejakiego Hermana, wywołał u niego święte oburzenie, a następnie u rodziców postanowienie zamknięcia przed dziećmi „bramy do wyższego świata, do którego skromnie tylko i po cichu osmieliła się zaglądać wążiatką szczelinką, zwabiona migotającym przez nią promykiem światła niebieskiego“.

Nawet ta okoliczność, że dziewczę, kształcone wbrew woli na pensji niemieckiej (czeskiej szkół nie było nawet wówczas), doszło do takiej biegłości w niemieczynie, iż mogło skłębic w tym języku cały zeszyt „Lauten — Klänge“, nie wzruszyła instruktora, renegeata czeskiego. Widmo Sanda było silniejszym. Odebrano dziewczę z pensji, skazano na bezczynność umysłową, a dla zapelnienia próżni postanowiono uczęć Joannę i jej siostrę młodszą gry na fortepianie. Przez to właśnie uzyskano skutek niepożądany, bo przyspieszono to czego chciano uniknąć. Na nauczyciela bowiem muzyki dostał się do domu Rottów Piotr Mużák, syn wieśniaczy, rodem z górskiej wi-ski Światłej (Świelta) pod Jaszczadem (Jesztiad). Zrazu przedmiot dowcipów pierworodnej córki chlebobdawców z powodu nieokresania i zbytniego apetytu, potrafił wkrótce zyskać jej sympatję gorącym patriotyzmem i nie tylko rozbudzić w sercu podlotka zamiłowanie do muzyki, co czeskie, lecz także żywsze uczucie dla siebie. On to zapoznał rodzinę Rottów z pieśnią „Khe domów mój“, która już się stała wówczas hymnem czeskich wskrzesicieli; on zaznajamiał wybraną swego serca z ruchem narodowym, którego prowadzycywnym znał osobieście; on zrobił z niej śmiało bojowniczkę sprawę czeskiej. Była to bowiem nielada odwaga wówczas przyznać się do narodowości czeskiej, kiedy pewien dżentelmen plnął w twarz na ulicy człowiekowi, który rozmawiał z towarzyszem

po czesku, z powodu takiej — nieprzyzwolności. A jednak Joanna Rottówna nie wahała się smagać ostrym językiem dandyśów praskich za to, że wszędzie, a więc i na lekcyjach tańca, na których spotykała się z nimi, rozmawiają po niemiecku i popisują się niemieckim sposobem myślenia. Co więcej, jako 18-letnia panna, wzięła udział w pamiętnej „słowiańskiej cz. narodowej biesiadzie“, t. j. balu, urządzonym na cześć Zjazdu słowiańskiego 10 czerwca 1848 r. na wyspie Zofii w Pradze, gdzie miała sposobność poznania nie tylko przewodców i twórców odrodzenia czeskiego, lecz także wybitnych przedstawicieli reszty świata słowiańskiego.

Zresztą Mużák wprowadzał sam do domu Rottów wybitne osobistości świata umysłowego czeskiego, między innymi tym sposobem za pośrednictwem Fr. Szumawskiego zaznajomiła się Joanna z Bożeną Niemcową, niestrudzoną poprzedniczką swoją na wszelkich polach ruchu kobiecego. Przykład autorki „Polityki wiejskiej“ oddziałał bezwzględnie najsilniej: zachęcił do wytrwałej pracy nad sobą. W piśmiennictwie czeskiem nie mogła znaleźć pełnego zadowolenia *) — wszak było w pielnicach, najwybitniejsi przedstawiciele młodego pokolenia nie wypowiedzieli się jeszcze, Niemcowa nie stworzyła jeszcze nieśmiertelnej „Babuni“; zresztą wychowanie, poglądy i dążenia literackie obu najznakomitszych autorek czeskich, za jakie Niemcowa i Światła uchodzą słusznie, były zbyt odmiennie, żeby wpływ starszej na młodszą mógł być innym, jak czysto pobudzającym. Treści musiała Joanna szukać u pisarzy obcych, jeśli chciała zasilić ducha swego pierwiastkami nowymi. Sam dobór lektury jest znamiennym. O nim pisze Br. Grabowski w jubileuszowym artykule o autorce naszej (p. Ateneum 1880 II, str. 524): „Najukochońszym jej, jeszcze w młodszych latach, mistrzem był Walter Scott, ponieważ pochodzący z narodu prawie tak nieszczęśliwego, uciemiężonego, wzgardzonego, jak i naród czeski (t. j. szkockiego), tyle miejsca i miłości poświęcał w swych książkach opisaniu charakterów, pamiętek i obyczajów szkockich, że stawał się bardzo często celem szysterstwa i zarzułów ze strony krytyków, którzy ze szczęśliwszych pochodzili narodów. George Sand, która była naówczas w zenicie swego rozgłosu, nie mały wpływ wywarła na rozwój jej talentu, a także Dickens, tyle pokrewny Światłej pod względem miłości dla maluczkich, nieszczęśliwych, ubogich. Z naszych autorów bożyszczem jej był... Mickiewicz. Później pociągnął ją wiele ku sobie Wiktor Hugo... Wszelako nie ograniczała się na czytaniu samej beletrystyki, lubiła i dzieła poważne, zwłaszcza historyczne. Filozofów i przyrodników dzieła obcami jej nie były, szczególnie Feuerbach głębokie na niej uczynił wrażenie. Leander Czech wskazał nadto na okoliczność, że Byron, Heine i wogóle t. zw. *Jung Deutschland* i *Jung-Böhmen* nie pozostali bez wpływu na ukształtowanie się fizyonomii pisarskiej pani Joanny. Mówię pani, bo tymczasem Joanna Rottówna, nie marząc o sławie literackiej, połączyła się w r. 1851 węzłem małżeńskim z prof. Mużakiem i z upragnieniem wyciekowała rozkoszy macierzyństwa. Los nieubłagany dał jej w udziale tylko męki — pierwsza dziecina jej i ostatnia ujrzała świat tylko po to, by przez cztery tygodnie umierać ciągle na rękach matki rozpaczonej i ostatecznie ze śmiercią swą zabrać jej na długo zdrowie umysłu, jak ją pozbawiła swem urodzeniem zdrowia cielesnego na zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Franciszek Krček.

*) O lekturze autorów czeskich Światłej B. Grabowski powiada (*Ateneum* 1880 II, 524): „Że pilnie i namietnie czytywała pisarzy narodowych i nowszych, to się samo przez się rozumie; przeszłowieczny dziejopisarz Pěcler wpływał niemało na rozwój jej uczucia narodowego“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Handel terminowy. Z Wiednia donoszą, że Ministerstwo rolnictwa powierzyło przeprowadzenie ankiety w sprawie handlu terminowego komisji, która już ułożyła kwestyonaryusz, złożony z 47 pytań, i przedłożyła go ekspertom wraz ze spisem członków komisji. Ankieta trwała będzie od d. 11 października do 17 listopada. Na liście członków komisji znajduje się między innymi profesor krakowskiego Uniwersytetu, dr. Antoni Górski. Ministerstwo rolnictwa przygotowało i wydrukowało jako memoriał dla ankiety: 1. statystyczne tabele produkcji, handlu, konsumpcji, cen, frachtów i wypowiedzeń (*Kündigungen*); 2. graficzne przedstawienie ruchu cen i 3. uwagi, które zawierają przedstawienie rozwoju produkcji w Europie zachodniej, wschodniej i w krajach zamorskich, wraz z przeglądem produkcji światowej; dalej rozwój handlu zbożowego, a mianowicie: Rozwój po-

lityki handlowej w Europie zachodniej, handlu zbiorowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Rosji i w kilku innych państwach, również jak rezultaty handlu zbożowego. Osobne rozdziały poświęcone konsumpcji zboża, a mianowicie światowej konsumpcji, specjalnie w państwach europejskich i Stanach Zjednoczonych, a następnie rozwojowi giełdy zbożowej. Dodatki do historii i do pojęcia giełdowego handlu zbożowego zamykają treść materiału.

Urodzaje w Królestwie Polskiem.

Piszają z Warszawy: Ze wszystkich niemal stron dochodzą wiadomości, iż żniwa udały się pomyślnie. Suche i pogodne lato dało możliwość dokonania zbioru w warunkach nadzwyczaj przychylnych dla rolników. Urodzaj zaś kartofli ma być tak obfity, że jeżeli kopanie odbędzie się w dobrych warunkach, to, jak twierdzą wytrawni rolnicy, będzie taka obfitość kartofli, że ceny spadną znacznie.

Upadłość w Łodzi.

Wielka fabryka towarów wełnianych R. Bormana w Łodzi, zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą przeszło pół miliona rubli. Zaangażowane są znaczne sumy niemieckie i austriackie domy handlowe.

Wiedeń, 23 sierpnia. Targ zbożowy.

(Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na jesień — do —. Pszenica na wiosnę 7 98 do 7 09. Zyto na jesień 8 40 do 8 41. Zyto na wiosnę 7 46 do 7 47. Kukurudza na lipiec-sierpień 7 80 do 7 81. Kukurudza na sierpień-wrzesień 6 42 do 6 43. Kukurudza na wrzesień-październik — do —. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r. 6 42 do 6 43. Owies na jesień 5 22 do 5 23. Owies na wiosnę 5 68 do 5 69. Rzepak na sierpień-wrzesień — do —. Rzepak na wrzesień-październik 14 60 do 14 70. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. 14 70 do 14 80. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień — do —. Tendencja: słaba. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 23 sierpnia. Targ zbożowy.

(Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na październik 7 72 do 7 73, pszenica na kwiecień 8 09 do 8 10. Zyto na październik 7 06 do 7 07. Zyto na kwiecień 7 37 do 7 38. Owies na październik 5 35 do 5 37. Kukurudza na sierpień 6 18 do 6 20. Kukurudza na wrzesień 6 08 do 6 10. Kukurudza na maj 1901 r. 4 89 do 4 90. Rzepak na sierpień 14 40 do 14 50. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: siłniejsza. Tendencja: stała. Pogoda: piękna.

Berlin, 23 sierpnia. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84 55, Spirytus 50 50.

Paryż, 23 sierpnia. Trzyprocentowa renta 100 70. Mąka 26 35.

Frankfurt, 23 sierpnia. Austriackie Kredyty 205 40, Koleje państwowe —, Alpy —, Disconto 173 10, Laura 198 50, Montany —. Tendencja: —.

Targ zbożowy.

Lwów, 23-go sierpnia. Pszenica gotowa 15 — do 15 50, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 12 — do 12 50, żyto na termin — do —, owies oboczny gotowy 12 — do 12 40, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 12 20 do 12 80, jęczmień browarniczy 13 — do 14 —, groch do gotowania 17 — do 24 —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 12 — do 13 —, hreczka 17 — do 20 —, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza 13 — do 14 —, nowa — do — do chmiel stary — do —, nowy za — kilo — do —, rzepak 23 — do 24 —, groch pastewny 14 — do 16 —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19 10 do 20 —, paritas Tarnopol na termin 17 — do 18 —, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia donoszą dzienniki, że Namiestnik Czech hr. Coudenhove przybył tam wczoraj, aby odbyć konferencję z P. Prezydentem Ministrów dr. Koerberem w sprawie zwolnienia czeskiego Sejmu i w sprawie powołania czeskich posłów na ponowną naradę nad sanacją parlamentu.

Posel Pacak zaprzecza w *Politik* i *Narodnich Listach*, jakoby był zaproszony do P. Prezesa gabinetu na konferencję. Dotychczas p. Pacak nie przybył do Wiednia. Komitet wykonawczy czeskich posłów sejmowych i do Rady państwa odbył wczoraj posiedzenie pod

przewodnictwem p. Skardy. Omawiano sytuację wewnętrzną.

Dziekan duchowieństwa poznańskiego ks. kanonik Pędziński przesłał znany nam z wczorajszego listu poznańskiego protest przeciw oszczereczym insynuacjom gazet niemieckich także do konserwatywnej *Kreuz Ztg.* Redakcyja tego dziennika zamieszczając ów protest, pisze od siebie:

„Jakkolwiek duchowieństwo poznańskie w żadnej szkole ludowej w mieście nie jest dopuszczone do udzielania nauki religii, to jednak nie braknie mu środków do uwydatnienia swego wpływu na nią. Jak przedtem, tak i nadal atoli obstajemy przy zapatrywaniu, że administracyja szkolna, jak przy wszystkich rozporządzeniach, dotyczących się wewnętrznej dziedziny tejże nauki, tak też i w kwestyi języka powinna poprzednio porozumieć się z najwyższą władzą duchowną“.

Podczas bankietu w Padernbornie jaki się odbył z okazji konsekracyi nowego biskupa ks. dr. W. Schneidera, wniósł były minister a obecnie naczelny prezes prowincyi westfalskiej p. Recke toast, w którym wyraził nadzieję, że nowy biskup znajdzie dość sił i energii do odparcia wszelkich antiniemieckich objawów w swojej diecezyi.

Prasa antypolska tłómaczy sobie te słowa tak, iż były minister miał na myśli Polaków w Westfalii, i żądania ich o polskie duszpasterstwo. Prasa centrowa odpowiada, że jeśli pan Recke rzeczywiście pragnął w tym kierunku wywrzeć jaki wpływ na nowego biskupa, to zapewne się zawiedzie.

Berlińska *Germania* zapowiada, że stronnictwo centrum zaraz po zwolnieniu parlamentu niemieckiego ponowi swój wniosek o zniesienie ustawy przeciw Jezuitom. Gdyby i tym razem Rada związkowa, jak zwykle, wniosku nie zatwierdziła, a odwołanie się do łaski cesarskiej również nie odniosło skutku, w takim razie nie omieszcza stronnictwo centrum wyciągnąć z tego odpowiednich konsekwencyj w parlamencie.

Godnym uwagi objawem obecnych prądów politycznych jest artykuł używanej do oficjalnych enuncyacji *Köln. Ztg.*, wzywającej Niemców do zaniechania obchodu rocznicy zwycięstwa pod Sedanem. Dziennik ten pisze: „Obecne braterstwo broni pomiędzy Niemcami a Francuzami, jakkolwiek u Francuzów opiera się raczej na wyrozumowaniu, a nie na uczuciu, w każdym razie jest wielce pocieszającym objawem, w porównaniu ze stosunkami, jakie w ciągu ćwierci wieku panowały pomiędzy tymi dwoma wielkimi narodami. Wobec tego należałoby zaniechać uroczystości z powodu rocznicy Sedanu, które mimowoli nasuwają na myśl sąsiedniemu narodowi rolę Niemców, jako zwycięzców“.

Dzienniki petersburskie donoszą, że rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych postawiło na porządku dziennym sprawę przekształcenia policji. W tym celu obecnie zbierane są dane o brakach i ujemnych stronach dzisiejszej organizacyi policyjnej. Zamierzona reforma między innymi ma na celu uwolnienie ziemstw i miast od obowiązku utrzymywania policji i polepszenie warunków materialnych służby policyjnej.

Z Petersburga donoszą, że oprócz podniesienia celów od niektórych towarów zagranicznych w celu pokrycia wydatków z powodu ostatnich wypadków na dalekim Wschodzie, ministerstwo skarbu zamierza czasowo podnieść akcyzę od tytoniu, od piwa, wódek i wina w guberniach, w których dotąd nie wprowadzono monopolu wódeczanego.

Nowoje Wremia pisze, że gdy do niedawna jeszcze obawiano się w kilku guberniach Syberyi bardzo ciężkiego roku a to z powodu niepomyślnego stanu urodzajów, otrzymało w ostatnich dniach ministerstwo spraw wewnętrznych informacje telegraficzne, iż piękna pogoda w ciągu ostatnich tygodni w wielu miejscach poprawiła stan zasiewów a tylko w trzech guberniach nieurodzaj jest już faktem stwierdzonym i mieszkańcy muszą odwołać się do opieki rządu.

W rumuńsko-bułgarskim sporze nastąpił w ostatniej chwili pewien zwrot, który zdaje się zapowiadać załatwienie istniejących zatargów na drodze wzajemnego porozumienia. I tak *Agencya Rumuńska* ogłasza następujący komunikat:

W odpowiedzi na ostatnią, w umiarkowanym tonie ułożoną notę rządu rumuńskiego w sprawie komitetu macedońskiego, rząd bułgarski oświadczył, iż polecił prokuratorowi państwa w Sofii zarządzić śledztwo co do wymuszeń, dokonanych na rumuńskich poddańców w Sofii, jakoteż w sprawie znanego zamachu. Bułgarski minister spraw zagranicznych dodaje do tego, że rząd bułgarski do-

kłada wszelkich starań, aby utrzymać przyjaźne stosunki z Rumunią.

W Bukareszcie tymczasem odbył się wielki antybułgarski meeting, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy osób. Wygłoszono na nim gwałtowne mowy przeciw Bułgarii. Wszystkich mówców oklaskiwano z zapalem, szczególnie zaś tego, który wszedłszy na trybunę, potargał flagę trójkolorową bułgarską. Demonstranci udali się następnie przed pałac królewski, gdzie wznosili okrzyki na cześć króla Karola, poczem przeszli przed dom wdowy zamordowanego, profesora Mihajleanu i z odkrytymi głowami odspiewali wojownicze pieśni.

Z Cetyunii donoszą, że zaburzenia na granicy turecko-czarnogórskiej przybierają coraz bardziej niepokojący charakter. Ludność albańska przedsiębierze ciągłe podjazdy na terytoryum czarnogórskie. Czarnogórcy wystali na granicę 500 żołnierzy milicyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zellam See, 23 sierpnia. Przybył tu dziś ks. Ferdynand bułgarski.

Toblach (Dobliaco w Tyrolu), 23 sierpnia. Królowa Małgorzata przybyła na dłuższy pobyt do Misurinassee.

Berlin, 23 sierpnia. *Reichsanzeiger* donosi, że wszystkie osoby, będące pod obserwacyją lekarską z powodu wypadku dżumy w Hamburgu, zostały jako zupełnie zdrowe uwolnione z pod obserwacyji.

Sofia, 23 sierpnia. Mimo gwałtownego tonu, w jakim przemawia prasa bułgarska zarówno jak rumuńska nikt tu nie wierzy w możliwość kroków wojennych. Wszelkie w tej mierze obawy rozprasza wiadomość o wyjeździe króla Karola do Ischlu i o przyjęciu ks. Ferdynanda w Wilhelmshöhe. Iwanciov, bułgarski prezydent ministrów, oświadczył wyraźnie, że Bułgarya pragnie utrzymać spokój.

Sofia, 23 sierpnia. Wieści o mobilizacyi armii bułgarskiej uważają tu za zupełnie bezasadne. Po znanem oświadczeniu rządu na zarzuty rządu rumuńskiego, ludność i prasa bułgarska zachowują zupełny spokój.

Rzym, 23 sierpnia. *Osservatore Romano* oświadcza w obec oburzenia prasy liberalnej z powodu noty z dnia 18 sierpnia, dotyczącej się zachowania się Watykanu przy prośbie króla Humberta, że Watykan postąpił sobie bardzo takownie. Przeszłość pełna protestów, żądań przywrócenia dawnego stanu i kar za to, nie może być zmaszana przez chwilę bólu. Nikt — kończy gazeta — nie udzielił zresztą zmarłemu się pochwał, nikt więcej nie dał mu uznania, od nas.

Rzym, 23 sierpnia. Marszałek Waldersee był wczoraj przyjęty przez króla i zaproszony na śniadanie; przedtem złożył on wieńiec na grobie króla Humberta. Gdy powracał z Panteonu, ludność zgromadzona na ulicy urządziła mu owację.

Rzym, 23 sierpnia. Obronca Martelli, zamierza prosić o odroczenie procesu Bresciengo. Prośba zostanie prawdopodobnie odrzuconą i proces odbędzie się 29 sierpnia.

Neapol, 23 sierpnia. Marszałek Waldersee przybył tu wczoraj wieczorem i wsiadł o godz. 11 w nocy na okręt.

Konstantynopol, 23 sierpnia. Senatorem i notable z Samos wstosowali do sułtana adres dziękczynny za odwołanie księcia Vayanniego.

Konstantynopol, 23 sierpnia. Słychać, że w sprawie zajść w Svaghauk także ze strony rosyjskiej mają być wdrożone dochodzenia.

Haga, 23 sierpnia. *Biuro Reutersa* zaprzecza doniesieniu o zaręczynach królowej Wilhelminy.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 23 sierpnia. *Biuro Wolfa* donosi, że w odpowiedzi na wniosek wicekróla Li Hung-Czanga, żądający wycofania wojsk sprzymierzonych i nawiązania rokowań pokojowych, rząd niemiecki oświadczył, że w żadne rokowania pokojowe wdawać się nie może, gdyż nie widzi po stronie chińskiej dostatecznych ku temu pełnomocnictw.

Paryż, 23 sierpnia. *Gaulois* donosi, że podpułkownik Marchand zamianowany został członkiem międzynarodowego sztabu generalnego dla Chin t. j. grupy 8 oficerów, których rząd francuski przydziela sztabowi Waldersee. Każde z mocarstw sprzymierzonych przeciw Chinom wysłało również tyłu oficerów. Marchand i koledy jego tworzyć mają trwałe ogniwo między marszałkiem naczelnym a poszczególnymi korpusami wojsk. *Gaulois* dodaje, że generał Voyron, w chwili odjazdu swego o tej nowej organizacyi wojskowej nie jeszcze nie wiedział.

Jak donosi *Matin*, przedmiotem poważnych roztrząsań jest kwestya powierzenia funkcji szefa sztabu generalnego międzynaro-

dowych wojsk ekspedycyjnych jednemu z dywizjonerów francuskich. Na to stanowisko ma być upatrzony generał Negrier. Na razie wszakże jest to tylko pogłoska.

Londyn, 23 sierpnia. Admirał Bruce donosi z Taku, że na południe od Tientsinu stoczono małą bitwę.

Biuro Reutersa otrzymuje pod datą 19 b. m. szczegóły wejścia wojsk sprzymierzonych do Pekinu: Według tego opisu zamierzył dowódca sprzymierzonych dnia 15 b. m. przypuścić ogólny atak. Generałowie, zaalarmowani silnym ogniem działowym i karabinowym, domyśliли się, że angielskie poselstwo zostało zaatakowane i ruszyli oddzielnie do walki. Japończycy uwikłali się w ciężką walkę z Chińczykami w północnej części miasta, gdzie trafili na nadzwyczaj silny opór. Anglicy i Amerykanie znaleźli opór tylko nieznaczny. Dopiero po wtargnięciu do miasta przyszło do gwałtownych walk; wojska sprzymierzone dostały się ostatecznie kanałem do osad Europejskich.

Waszyngton, 23 sierpnia. Generał Chaffee spodziewa się, że zarówno w okolicach Pekinu, jakoteż między Pekinem a wybrzeżem czekają sprzymierzonych jeszcze znaczne walki i dlatego niemożliwym jest oznaczyć terminu, w którym wojska amerykańskie można będzie odwołać.

Waszyngton, 23 sierpnia. Konsul amerykański telegrafuje z Pekinu pod datą 19 b. m., że całe miasto jest już przez wojska sprzymierzone zajęte z wyjątkiem pałacu cesarskiego, który niewątpliwie w najbliższym czasie również zostanie obsadzony. Znaczna liczba misyonarzy opuściła Pekin.

Nowy Jork, 23 sierpnia. *American Association* w Chinach telegrafuje z Shanghaju: Położenie w dolinie Yang-se staje się z każdym dniem bardziej krytycznym. Według oszacowań wojskowych, potrzeba najmniej 15000 ludzi do skutecznej ochrony Shanghaju. Byłoby to wszedł miar potrzebnym natchmiastowe wysłanie znacznych wzmocnień.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 23 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Durban, że Boerowie ustawili „Wielkiego Toma“ w pobliżu Fugogo i skierowali go na most kolejowy. *Standard* opłaska telegram z Durban, że tor kolejowy do Ladysmith uszkodzony został w nocy 23 b. m. w pobliżu Hatingspruit. Skutkiem tego wykołcił się pociąg towarowy.

Pretorya, 23 sierpnia. De Wet zamierza prawdopodobnie udać się Buschveldt, gdzie wszystkie oddziały boerskie łącznie z komendą generała Bothy mają się skoncentrować.

Pretorya, 23 sierpnia. Armia Bullera opuściła swe stanowiska w Tvysellar i posunęła się o 8 mil na północ do Vanvyksvley. Nieprzyjaciel stawiał marszowi temu opór i przyszło do kilku utarzek. Także French zbliżył się do Vanvyksvley.

Kapstadt, 23 sierpnia. Zgromadzenie ustawodawcze przyjęło w drugim czytaniu bill o zdradzie stanu. Poprawki odrzucono 48 głosami przeciw 38.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 sierpnia 1900. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredyt. 658 75, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 678 —, Akcyje Anglobanku 276 —, Akcyje Unionbanku 551 —, Akcyje Länderbanku 413 25, Akcyje Bankvereinu 491 50, Akcyje Bodencredit —, Akcyje galicyjsk. Banku hipotecznego —, Akcyje Kolei państwowych 645 50, Akcyje Kolei Południowej 110 —, Akcyje Tramway A) 279 —, Akcyje Tramway B) 27 3 —, Akcyje Kolei Elbethal 456 —, Akcyje Kolei Północnej —, Akcyje Kolei Czerniowieckiej —, Akcyje Alpy 449 50, Akcyje Rima Muranyi 510 —, Akcyje Pragskiego Towarzystwa żel. 1808 —, Akcyje Fabryki broni —, Akcyje Tureckie tytoniowe 286 50, Obligacyje węgierskiej indemnizacyi 90 60, Renta majowa 97 60, Austriacka Renta koronowa 97 75, Węgierska Renta koron. 90 50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90 —, 4 pre. Listy Banku krajowego 92 —, 4 1/2 pre. l. Listy Banku krajowego 99 25, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 90 75, 4 1/2 pre. Listy Banku hipotecznego 98 50, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 109 50, 4 pre. Galic. Obligacyje propinacyjne 95 50, 4 pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90 90, 4 pre. Pożyczka miasta Lwowa 89 50, Losy tureckie 106 50, Marki 118 20, Ruble 255 25.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

COLOSSEUM THORNA

Od 16 sierpnia nowy wspaniały program. — Covas, akt sportowy. Mariot, humorysta. Miss Galatée, projekcje świetlne Thaliante Trio, szwedzki tercet wokalny. Kelly, zongler ekwilibr. Krojanka, subretka. The de Filippis, tancerze transformacyjni. Steffen and Crebs, komiczni bicykliści. Trupa akrobicka Huebele i t. d.

Bilety wczesniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Przyjechali do Lwowa dnia 23 sierpnia 1900.

HOTEL IMPERIAŁ

PP A. Oberdyński ze Starego Sioła, F. Janowski ze Złoczowa, E. Cnitrowo z Rossyi, T. Bujnowski z Pilyna, H. Zucker z Berlina, B. Lerch z Brodów, J. Kansky z Pragi, E. Joly z Wiednia, L. Samek z Langenau.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. f, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Table with columns for 'Pociągi przyjeżdżają do Lwowa' and 'Pociągi odjeżdżają ze Lwowa'. It lists train numbers, departure/arrival times, and destinations like Krakow, Czerniowice, and Podwoleczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wczesniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcji przy ul. Krasieckich 1. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Lwów, dnia 23. sierpnia 1900.

I. Akcyze za sztukę.

Table listing taxes for various goods like bank shares, stamps, and other items with columns for 'płaca' and 'żądają'.

Table listing interest rates for various banks and financial institutions.

Table listing interest rates for various types of bonds and securities.

Table listing interest rates for various types of loans and mortgages.

Table listing interest rates for various types of deposits and savings.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities.

Table listing interest rates for various types of government bonds.

Table listing interest rates for various types of railway bonds.

Table listing interest rates for various types of municipal bonds.

Table listing interest rates for various types of foreign bonds.

Table listing interest rates for various types of public utility bonds.

Table listing interest rates for various types of government bonds.

Table listing interest rates for various types of railway bonds.

Table listing interest rates for various types of municipal bonds.

Table listing interest rates for various types of foreign bonds.

Table listing interest rates for various types of public utility bonds.

Table listing interest rates for various types of government bonds.

Table listing interest rates for various types of railway bonds.

Table listing interest rates for various types of municipal bonds.

Table listing interest rates for various types of foreign bonds.

Table listing interest rates for various types of public utility bonds.

Główna wygrana 100.000 kr. — Promesy na 3 proc. losy austr. Zakładu kredyt. z r. 1889, do ciągnięcia w dniu 5 września, sprzedaje po 2 korony i stempel 1 korona, razem 3 korony

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien Zlecenia z prowincyi załatwiany odwrotną pocztą bez dołożenia prowizyi.

Licytacje.

L. cz. E. 468/98 (6941 3-3)

Na żądanie Ela Platzkiera, odbędzie się dnia 11. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności whl. 105 i whl. 706 ks. gr. gminy Tłuste m., wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione whl. 105 na 120 kor. a whl. 706 na 1800 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi przy realności whl. 105 kwotę 60 kor., zaś przy realności whl. 706 kwotę 909 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Tłuste, dnia 2. sierpnia 1900.

L. cz. E. 338/98 (38) (6935 3-3)

Na żądanie Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji we Lwowie, odbędzie się dnia 11. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja 21/24 części realności lwh. 292 ks. gr. gminy kat. Sarny objętej, spadkobierców Henryks Jakóba Weschla własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1519 zł.

Najniższa cena wynosi 1012 zł. 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Krakowiec, dnia 6. sierpnia 1900.

L. cz. E. 103/00 (5) (6930 3-3)

Dnia 19. września 1900 o godz. 10 rano, odbędzie się licytacja realności lwh. 1. 382, 711, 761, 802 i 803 gminy Zadwórze objętych.

Realności oceniono a to: lwh. 382 na 13.940 kor., lwh. 711 na 40 kor., lwh. 761 na 280 kor., lwh. 802 na 2840 kor. i lwh. 803 na 900 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi dla lwh. 382—9893 kor. 34 hal., dla lwh. 711—266 kor. 67 hal., dla lwh. 761—186 kor. 67 hal., dla lwh. 802—1893 kor. 33 hal., dla lwh. 803—600 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Gliniany, dnia 12. czerwca 1900.

L. 47726/2807, (6943 3-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim, rozpisuje niniejszem licytację ofer-

ową na dostawę papieru na opakowanie soli topkowej służąc mającego. Papier ten ma być z gatunku tekturki brązowej (Braundeckel, Pat-ntdeckel), wielkości 80 na 110 cm., grubości 800 arkuszy na 100 kg.

Papieru tego potrzebuje Wydział krajowy rocznie 6000—7500 etn. mtr.

Dostawa loco dworzec Kołomyja ma się rozpocząć najpóźniej 15. grudnia 1900. Wzór gatunku papieru i bliższych warunków udzieli na żądanie Wydział krajowy (Krajowy Zarząd sprzedaży soli).

Oferty zaopatrzone w wadium 10.000 kor., wnieść należy do dnia 10. września 1900. Otworzenie ofert nastąpi tego dnia o godz. 12-tej w południe. Wydział krajowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między ofertami bez względu na cenę.

Wrazie gdyby do wyrobu tego papieru, która z istniejących już fabryk krajowych przerobiona być musiała lub miała powstać zupełnie nową fabryka w kraju, gotów jest Wydział krajowy przyjąć z pomocą przez udzielenie stosownej pożyczki, należyście zabezpieczonej i oprocentowanej.

Lwów, 13. sierpnia 1900.

L. cz. E. 678/00 (5) (6937 3-3)

Dnia 20. września 1900 o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja połowy realności w Mościskach Nr. 28 wyk. hip. 99 z przynależnościami.

Połowę domu i gruntu budowlanego oceniono na 3178 kor. 80 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1589 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Mościska, dnia 6. sierpnia 1900.

L. cz. E. 53/98 (32) (6394 2-3)

Na żądanie pierwszej czesko-morawskiej fabryki maszyn, przez adw. dra Majeranowskiego zastąpionej, w sprawie egzekucyjnej przeciw Emilowi Filipowi Jahn, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja a to:

1. dnia 1. października 1900 majątności Jezierzany lwh. 264 księgi dla większych posiadłości objętej, wraz z przynależnościami.

2. dnia 4. października 1900 majątności Zielona lwh. 265 objętej, wraz z przynależnościami.

3. dnia 5. października 1900 majątności Bortniki i Jordanów lwh. 224 objętej z przynależnościami.

4. dnia 10. października 1900 majątności Trojany lwh. 266 objętej z przynależnościami.

5. dnia 11. października 1900 majątności Olesza lwh. 282 objętej z przynależnościami, a to każdym razem o godz. 10 rano.

Przynależności składają się z budynków i inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, ocenione są: a) Jezierzany grunta i budynki na 146.890 kor., przynależności na 9449 kor., b) Zielona grunta i budynki na 149.900 kor., przynależności na 7259 kor., c) Bortniki Jordanów grun'a i budynki na 109.520 kor., d) Trojany grunta i budynki na 242.805 kor. 60 hal., e) Olesza grunta i budynki 446.238 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 104.226 kor., ad b) 104.772 kor. 66 hal., ad c) 73013 kor. 34 hal., ad d) 161.870 kor. 40 hal., ad e) 297.492 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciągi tabularne, wyciągi katastralne, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania

licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 27. czerwca 1900.

L. cz. E. 172/00 (7) (6931 3-3)

Dnia 18. września 1900 o godz. 11 rano odbędzie się w biurze Nr. III. tut. sądu licytacja realności w Dermowie whl. 120 z przynależnościami.

Realność z przynależnościami oceniono na 5014 kor. Przynależności na 1130 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3342 kor. 67 hal.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kamionka, dnia 4. sierpnia 1900.

G. Zl. E. 630/98 (92) (6955)

Auf Betreiben der Henriette Brenner, findet am 11. October 1900 vormittags 9 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 3, die Versteigerung des Landtafelkörpers Negostica E. Zl. 126 der Bukowiener Landtafel sowie der Grundbuchkörper der E. Zl. 19, 305, 365 und 467 des Grundbuches der Catastralgemeinde Negostica und der Grundbuchkörper 1, 2 und 3 der E. Zl. 174 der Grundbuches der Catastralgemeinde Balkoutz, welche alle Liegenschaften ein Wirthschaftsganzes bilden, sammt Zubehör, bestehend aus Obstgärten, Parkanlagen, Arbeitspferden und Wirthschaftsgeräthschaften statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind auf 534.000 Kr., resp. 600 Kr., 12.000 Kr., 10.000 Kr., 2000 Kr., 9740 Kr., 1440 Kr. und 220 Kr., zusammen auf 570.000 Kr., das Zubehör auf 35.096 Kr., bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 403.397 Kr. 34 hal., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt

Die bereits genehmigten Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catastrerauszug, Schätzungsprotokolle und s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 3, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Landesgericht, Abtheilung V. Czernowitz, am 13. August 1900.

L. E. cz. 630/98 (92) (6955)

Na żądanie Henriette Brenner, odbędzie się dnia 11. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Czerniowcach, licytacja majątności tabularnej Negostyna wyk. hip. 1126 ks. tab. Bukowińskiej tabuli krajowej objętej, zobowiązanego Jędrzeja br. Kaprego własnej, tudzież realności lwh. 19, 305, 365, 467 ks. gr. dla gm. katastralnej Negostyna i realności ciał hipot. 1, 2 i 3 lwh. 174 ks. gr. dla gm. katastralnej Balkowce objętych, tegoż samego własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodu owocowego i parku przy dworze w Negostynie

i znajdującymi się zapasami zboża, paszy i narzędziami rolniczymi na folwarku.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są przez popierającego wierzyciela stosownie do statutów ocenione a mianowicie majątność tabularna Negostyna na 534.000 kor., 600 kor., 12.000 kor., 10.000 kor., 2000 kor., 9740 kor., 1440 kor. i 220 kor., razem 570.000 kor., przynależności zaś na 35.096 kor.

Najniższa cena wynosi 403397 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział V. Czerniowce, dnia 13. sierpnia 1900.

L. cz. E. 67/00 (8) (6688 1-3)

Na żądanie Banku królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, zastąpionego przez adw. dra Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 16. października 1900 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja dóbr tabularnych „Ogórkowe“, w powiecie Jaworowskim położonych whl. 1255 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu objętych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 16000 kor.

Najniższa cena wynosi 10667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Przemyśl, dnia 16. lipca 1900.

L. cz. E. 1392/99 (12) (6947 1-3)

Dnia 16. października 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja realności whl. 444 gminy Brody.

Dwa domy i parc. budowl. z przynależnościami oceniono na 22035 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 11720 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brody, dnia 18. lipca 1900.

L. cz. E. 86,99 (24) (6967 1-3)

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, zastąpionego przez dra Mandycewskiego, adv. w Stanisławowie, odbędzie się dnia 11. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja posiadłości lwh. 326 ks. gr. gm. kat. Monasterzyska, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni i parcy bud. 130 sżni; posiadłości lwh. 71 i 223 ks. gr. gm. kat. Berezówka (parc. grunt. z małym drzewostanem) i posiadłości lwh. 249 ks. gr. gm. kat. Słobódka górna (parc. grunt.).

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione następująco: 1) dom w Monasterzyskach na 1200 kor., jego przynależności na 1960 kor., 2) posiadłość w Berezówce na 996 kor., 3) posiadłość w Słobódce górnej na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi co do posiadłości ad 1) 1580 kor., ad 2) 664 kor., ad 3) 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 5. sierpnia 1900.

L. cz. E. XVI. 339/00 (6) (5878)

Dnia 23. października 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. I sądu tutejszego licytacja realności lk. 458^{3/4}, we Lwowie położonej, whl. 370 dz. III. Lwów objętej stanowiącej grunt podbudowlany parc. bud. l. 2978 o 637 kwadr. metr. z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 4249 kor. 92 hal., ogród i rolę z przynależnościami na 8 kor., razem na 4257 kor. 92 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2128 kor. 96 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 7. czerwca 1900.

L. cz. E. 474/00 (5) (6672 1-3)

Dnia 4. października 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału Nr. IV. w Szezerze, licytacja realności lwh. 69 ks. gr. gm. Krasów objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i budynków gosp. odarskich.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4441 kor. 20 hal., wraz z przynależnościami na 107 kor. ocenionymi.

Najniższa cena wynosi 2960 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania

jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szezerze, dnia 20. lipca 1900.

L. cz. E. III. 667/00 (4) (7008 1-3)

Na żądanie galic. Kasy oszczędności zastąpionej przez p. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 12. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45, licytacja realności lk. 1114^{3/4}, lwh. 1174/II we Lwowie, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzwi, okien, rolet, budy i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 52.171 kor. 97 hal., przynależności zaś na 1206 kor.

Najniższa cena wynosi 26.688 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III
Lwów, dnia 14. lipca 1900.

L. cz. E. 437/00 (3) (6994)

Dnia 4. września 1900 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja realności whl. 1760 gminy Kałusz objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 16. czerwca 1900.

L. cz. E. XX. 563/00 (12) (6648 1-3)

Na żądanie galic. Kasy Oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adv. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 29. października 1900 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I. we Lwowie, licytacja realności pod lkons. 1354^{1/2} i bez lkons. we Lwowie położonej, lwh. 1503/I i 1504/I. ks. gr. gm. m. Lwów objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, pompy, latarni, stor, śmieciarki, żłobów, drabiny, parkanu.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a to: I. realność lkons. 1354^{1/2}, lwh. 1503/I. we Lwowie na 59.318 kor. 24 hal., a przynależności teje na 923 kor. 78 hal., II. realność lwh. 1504/I. na 4221 kor. 16 hal., a przynależności teje na 486 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad I. 25.621 kor. 1 hal., zaś ad II. 2345 kor. 6 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż tych realności nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 21. lipca 1900.

Zl. 2972 (6971 1-3)

K u n d m a c h u n g.

Bei der hierortigen k. k. Tabak Fabrik wird zu Folge der Erlasses der General Direction der k. k. Tabak-Regie vom 12 Juli 1900 Zl. 17590, eine Offerts-Verhandlung wegen Lieferung von nachstehenden Economie Artikeln auf den 17. September 1. Js. um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben.

200 m³ Brennholz buchenes (Seiberrholz),

3000 Meter Latten 50 m/m. dick, 6 Meter lang,

150 Meter Pfosten harte 100 m/m. dick 27 c/m. breit 4 6 lang.

100 Meter Pfosten weiche (kieferne) 100 m/m. dick, 27 c/m. breit, 4—6 lang.

100 Meter Pfosten weiche (kieferne) 80 m/m. dick, 27 c/m. breit, 4—6 m. lang.

100 Meter Laden harte 40 m/m. dick, 27 c/m. breit 4—6 m. lang.

8000 Meter Laden fichtene 14 m/m. dick, 27—29 breit, c/m., 6 m. lang.

4000 Meter Laden fichtene 20 m/m. dick, 27—29 c/m. breit, 6 m. lang.

500 Meter Laden fichtene 26 m/m. dick, 27 29 c/m. breit, 6 m. lang.

1000 Meter Laden kieferne 40 m/m. dick, 27—29 c/m. breit, 6 m. lang.

1. Die Offerten mit einer Stempelmarke per 1 Krone und 10% tigen Vadium versehen, mü sen deutsch geschrieben sein und die in selben enthaltenen Anbote in Ziffern und Buchstaben ausgedrückt.

2. Die Oferten sind unter zwei verschlossenen Couverten zu überreichen, wovon auf das äussere die Adresse des Amtes auf das innere Vor und Zuname des Offerenten und Bezeichnung der bezüglichen Economie Artikel deutlich auf zu schreiben ist.

3. Konkretal Anbote werden nicht berücksichtigt.

4. Jedem Offerenten steht es frei, in seiner Offerte die Erklärung abzugeben, wie er für einzelne Artikel angebotenen Preise ermässigen werde, wenn ihm mehrere genau bezeichnete, oder alle an geschriebenen Artikel zur Lieferung überlassen werden.

5. Die Ersterher sind zur 25% tigen Mehr oder Weniger Lieferung verpflichtet.

6. Das Brennholz muss im trockenem und gesundem Zustande in Scheitern 1. Meter lang und mindestens 15 c/m. dick abgeliefert werden.

7. Bei Better Lieferung müssen die angegebenen Dimensionen genau eingehalten werden, wobei die gelieferte Waare trocken, ohne Sprünge und astfrei sein muss.

8. Die Ersterher sind verpflichtet alle contrahierten Artikel in zw. i Terminen im Monate April und Juli 1901 an die k. k. Tabak Fabrik in Jagielnica abzuliefern.

9. Die nicht qualitätsmässige Waare muss sogleich auf Kosten des betreffenden Contrahenten vom Fabriksbofe entfernt werden.

10. Ausserdem unterwerfen sich die Ersterher den allgemeinen Contrakts Bedingungen zur Lieferung von Economie Artikeln ad Nr. 6363 ex 1899, welche in der h. o. Amtskanzlei eingesehen können.

K. k. Tabak-Fabrik & Einlösamt.
Jagielnica, am 16. August 1900.

Konkurs.

L. 81059 (6954 2 3)

O b w i e s z c z e n i e.

W celu nadania stypendyów artystom rokującym dobrą nadzieję na przyszłość a nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się w z wodzie artystycznym wyzwa się niniejszem w myśl reskryptu Pana Ministra wyznani i oświatły z dnia 1. sierpnia 1900 L. 22524, tych artystów z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, którzy p acują samodzielnie w zakresie poezyi, malarstwa, sztuk pięknych plastycznych i kompozytów muzycznych, chcą ubiegać się o stypendyum artystyczne a mogą wykazać się warunkami poniżej podanymi, aby wnieśli swe podania do c. k. Namiestnictwa najdalej do 1. października b. r.

Prawo do ubiegania się o rzeczzone stypendyum mają, z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych jakoteż artystycznych rekozdzielników, tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu należy:

1) przedstawić przebieg dotychczasowego kształcenia się tak ogólnego jakoteż fachowego w zawodzie artystycznym, tudzież wy-

kazać swoje osobiste stosunki (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i rodzinne i. t. d.);

2) podać w jaki sposób kandydat zamierza użyć uzyskane stypendyum w celu dalszego kształcenia się;

3) wymienić i dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być zaopatrzony imieniem i nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1900.

L. 9024 (6956 2-3)

K O N K U R S.

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżniona została posada rady rachunkowej w VIII randze.

Podania o tę posadę wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu wyższego w Krakowie do dnia 10. września 1900.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 19. sierpnia 1900.

L. 56.655 (7002 1-3)

Ogłoszenie konkursu na posady w oddziale konceptomym Wydziału krajowego.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na trzy posady aplikantów konceptomych z prawem do poboru adjutum o rocznych 1200 kor.

Posady aplikantów konceptomych są etatowe. Starający się o posadę mają używać:

1) wiek swój, że mianowicie nie przekroczyli wieku lat 40;

2) że ukończyli szkoły prawnicze, złożyli z dobrym postępem wszystkie trzy egzamina rządowe lub wszystkie egzamina ścisłe w celu uzyskania doktoratu praw (§. 3 i 4 ustawy dla służby krajowej). Kandydaci mający dwa egzamina rządowe mogą uzyskać pozwolenie wykazania się dowodem trzeciego egzaminu w terminie późniejszym.

Podający wykazawszy swe uzdolnienie w ogóle mają nadto podać, czyli i z którym urzędnikiem krajowym są w pokrewieństwie lub powinowactwie i w jakim stopniu.

Wstępujący do służby krajowej urzędnik służący będzie napród prowizorycznie a nominację na stałą posadę otrzyma dopiero po upływie roku i to tylko w tym razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby wszelkim teje warunkom odpowie.

Podania wnosić należy do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20. września 1900.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1900.

L. 1762.900 (7010 1-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje się niniejszem konkurs. Posada nadana będzie na razie prowizorycznie z płacą roczną 2400 kor.

Kompetenci winni przedłożyć:

1) dowód ukończonych studyów prawniczych,

2) poświadczenie dotychczasowego zajęcia,

3) metrykę chrztu,

4) oświadczenie, iż poddają się obowiązującemu w żółkiewskim Wydziale powiatowym regulaminowi służbowemu, oraz

5) wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie.

Podania własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego Prezesa najdalej do 15. października 1900.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 8. sierpnia 1900.

Prezes: Starzyński.

L. 75074 (7003 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kustorza przy Bibliotece c. k. Uniwersytetu w Krakowie w VII klasie rangi z poborami systemizowanymi w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 72 dz. p. p. mianowicie z płacą w kwocie rocznych 4800 kor. i dodatkiem aktywnym w kwocie rocznej 840 kor., rozpisuje się konkurs do 30. września 1900.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe zaopatrzone w dowody wymaganej kwalifikacyi wnieść w drodze właściwej do Dyrekcyi Biblioteki c. k. Uniwersytetu w Krakowie.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 15. sierpnia 1900.

L. cz. 393/00 (6948 2—3)
K O N K U R S.
C. k. Sąd powiatowy potrzebuje zaraz dyktarystę z szybkim i wyrobionym piśmem na wynagrodzeniem miesięcznym 50 kor.
Dąbrowa, dnia 19. sierpnia 1900.

Kuratele.

L. cz. I. 30/99 2 (6946 2—3)
Stefan Iszczuk z Jazłowiec uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Jana Didyka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. lutego 1900.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 163/00 (2) (7007)
Оголошене.

В Імєни Его Величества Цєсаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 16 часопису „Промадський Голос“ з дня 15. серпня 1900 а) під назвою: „І вода Против нас“ в устуні від слів „А може хто з тих“ до слів „обіздив край“ містить в собі знамена провини з §. 300 зв. а далше б) під написом „Наші Сауїти“ в устунях від слів „Молившу ту“ до слів „наших націоналів“ і від слів „А що“ до кінца містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото у-справедливле на єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знаний.
Львів, дня 18. серпня 1900.

31. 188 (6919)
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15. August 1900, Pr. 94/2, die Weiterverbreitung der Nummer 221 der Zeitschrift: „La Tribuna“ ddo. Rom, vom 10. August 1900 nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15. August 1900, Pr. IX. 93/2, die Weiterverbreitung der Nummer 127 der Zeitschrift: „Il Secolo“ vom 11. August 1900 wegen des Artikels: „Dolenti note“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15. August 1900, Pr. IX. 92/2, die Weiterverbreitung der Nummer 126 der Zeitschrift: „Il Secolo“ vom 10. August 1900 wegen der Stelle von „In via S. Caterina“ bis „fu una risata generale“ des Artikels: „Dopo il lutto — Gli incidenti di ieri“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 13. August 1900, Pr. V. 21, die Weiterverbreitung der Nummer 118 der Zeitschrift: „Il Popolo Istriano“ vom 11. August 1900 wegen der Stelle von „Non si capisce ancora“ bis „non e lecito abusare“ des Artikels: „Per la morte di Re Umberto. Da Lussinpiccolo“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. I, die Weiterverbreitung der einzelnen Nummer des in Bu nos-Aires am 30. Juni 1900 erschienenen Blattes: „L'Avvenire, periodico comunista-arehico“ nach §§. 65 a. b. 392, 303, 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 15. August 1900, Pr. VIII. 152/1, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Der Hammer“ vom 11. August 1900 wegen des Aufjages: „Handwerk und Judentum“ der Stelle von „Los von Rom“ bis „Fenster hinab“ des Aufjages: „Los von Rom“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bistritz hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. 27/1, die Weiterverbreitung der Beilage: „Besidka Blatenskych Listu“ der Nummer 18 der Zeitschrift: „Blatenske Listy“ vom 10. August 1900 wegen des Artikels: „O otaz. e zidovske“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. 112, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Severocesky Delnik“ vom 10. August 1900 wegen der Ar-

tikel: „Nemecko“ „Novy ein cisare Vilema“ nach §. 421 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 15. August 1900, Pr. 113, die Weiterverbreitung der Nummer 64 der Zeitschrift: „Nordböhmische Volkszeitung“ vom 11. August 1900 wegen der Stelle von „Es steht außer“ bis „gehandelt haben“ des Artikels: „Abgewiesene Staatsunterstützung“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. 114, die Weiterverbreitung der Nummer 64 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt“ vom 11. August 1900 wegen der Stelle von „Es steht außer“ bis „gehandelt haben“ des Artikels: „Abgewiesene Staatsunterstützung“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. VIII. 38, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Jicinsky obzor“ vom 11. August 1900 wegen des Artikels: „Povsimnuti hodno“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Sglau hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. 12/2, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Hlasy ze zapadni Moravy“ vom 10. d. M. wegen des Artikels: „Prakticky antisemitism“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. 45, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Moravskoslezski duch casu“ vom 10. August 1900 wegen des Artikels: „Jinak mne — jinak tobe“ wegen der Stelle von „Biskup Lucifer“ bis „ucitivali jej jako svateho“ dann des Artikels: „Z Milana“ von Anfang bis „opatren datem 1900“ nach §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 14. August 1900, Pr. 39/2, die Weiterverbreitung der Nummer 91 der periodischen Zeitschrift: „Slovvan“ vom 9. August 1900 wegen des Artikels: „Sebevrazdy vo vojsku“ in der Stelle von „Z lezi na pusobu“ bis „nez v armade“ nemecke“ nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 84.303.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie art. 5 konwencji weterynarskiej z państwem niemieckim z dnia 6. grudnia 1891 i punktu 5. protokołu końcowego (Dz. ust. państw. Nr. 16 z roku 1892) reskryptem z dnia 16. sierpnia 1900 L. 30.267 **wzbroniło** bezwzględnie wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa z następujących zarazach płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów państwa niemieckiego, a mianowicie:

z okręgów rządowych: Magdeburg, Merseburg i Arnberg w Królestwie polskiem.
Zakaz ten obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ aż do odwołania w miejsce zakazu c. k. Ministerstwa z dnia 9. czerwca 1900 L. 20.841, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z dnia 15. czerwca 1900 L. 59.162.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 22. sierpnia 1900.

L. 76 740.

OBWIESZCZENIE

Z powodu wybu hu cholery drobiu w rosyjskich guberniach kijowskiej i podolskiej. c. k. Namiestnictwo, celem zapobieżenia zawleczenia do kraju tej zarazy, zakazuje na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28. lipca 1900 L. 27.359 prowadzenia (przywozu, przypędu i przynoszenia) wszelkiego rodzaju drobiu z obu wspomnianych gubernij do Galicji.

Przekroczenia niniejszego zakazu, który obowiązuje od trzeciego dnia po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karane będą według postanowień ustawy o chorobach zwierzęcych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1900.

L. 84.304.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17. sierpnia 1900 l. 29.439, dotyczące się weterynarno policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Krocacy-Slawoni do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu ponownego zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 17. sierpnia b. r. L. 29.439, wzbroniło prowadzenia do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa świń z powiatów sądowych Bács - Almás, Topolya, Zombor (komitat Baczbodrog), Tiszobát łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg, Pusztia (komitat Győr), Czalloköz, Gesztes (komitat Komárom), Fehérgyarmat, Szatmár (komitat Szatmár), Tiszáninnai, Tiszántúl (komitat Ugocza), dalej z król. woln. miast Komárom i Szabadka na Węgrzech, jakoteż z powiatu Kostajnica łącznie z udzielnem miastem Kostajnica (komitat Zagreb) w Krocacy-Slawonii.

Dalej zakazany jest na podstawie wydanych z powodu rózy węglikowej przez c. k. Starostwa w Nowym Targu, względnie w Ungar.-Brod, a przez właściwe c. k. Namiestnictwa zatwierdzonych zarządzeń przywóz świń z powiatów sądowych Szepes-Ofalva (komitat Szepes i Puchó (komitat Trencsén) do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydane przez kompetentne c. k. Starostwa z powodu pomoru zakazy przywozu świń z węg. pogranicznych powiatów sądowych Mura-Szombat (komitat Vas) i Alsó-Leuiva (komitat Zala).

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. 31. lipca i 7. sierpnia 1900 L. 27.236, 27.374 i 28.220, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 31. lipca 7. i 12. sierpnia b. r. L. 76.739, 78.327 i 81.053.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje natychmiast.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1900.

L. cz. Dz. hip. 448/00 (6857 3—3)

W stanie biernym realności wh. 156 miasta Sanoka stanowiącej własność Salomona Reissa i Chany z Knobłów Reiss po połowie na karcie C. jest

1) pod poz.: 1 (L. 1662 pod 4. października 1848) na podstawie wesklu z daty Lisko 10. lipca 1848 prawo zastawu dla kwoty 200 zlr. mk. na rzecz Fischla Strengera zaprenotowane.

2) zaś pod poz. 2 (L. 1159 pod 12. sierpnia 1849) na podstawie odezwy c. k. Sądu wekslowego we Lwowie z 26. lipca 1849 l. 1645 prawo zastawu dla kwoty 200 zlr. mk. z 4% od 10. października 1848 i kosztami 5 zlr. 56 kr. mk. i 7 zł. 54 kr. mk. odnośnie do prenotacji pod poz. 1 na rzecz Fischla Strengera zaindebentowane.

Wzywa się Fischla Strengera lub tegoż spadkobierców, aby w prze ciągu roku, który z dniem 1. sierpnia 1901 się kończy, zgłosili w tutejszym Sądzie swoje zarzuty przeciw wniesionej w dniu 7. czerwca 1900 lez. dhip. 448/00 prośbie o umorzenie powyższego wpisu w drodze amortyzacji, gdyż w razie przeciwnym wykreślenie powyższych wpisów dozwolone zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 17. czerwca 1900.

L. cz. IV 322/96 12 (6906 3—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Annę Lubiej vel Lubieńską wzywa się, by pod rygorem §. 131 pat. niesp w przeciągu roku zgłosiła się w tut Sądzie do spadku po sp. Teodorze Lubym vel Lubieńskim osobiście lub przez pełnomocnika.

Kuratorem dla niej ustanawia się adw. dr. Emila Frieda w Kozowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 28. marca 1900.

L. cz. Nc. XI. 1043/99 6 (6890 3—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział XI. w Krakowie zawiadamia, że książeczka udziółowa w stawiona przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką opiewająca na nazwisko Ludwika Kochanowskiej Nr. udziału 1222 folio 649 wykuszająca z dniem 1. stycznia 1899 udział w tem Towarzystwie w kwocie 960 kor. 28 hal., po przeprowadzeniu postępowania amortyzacyjnego uznana została za nieważną i nie istniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 20. lipca 1900.

L. cz. T. 37/00 3 (6815 2—3)

Uchwałę z dnia 17. lipca 1900 l. cz. T. 37/00 3, wdrożył c. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie postępowanie celem uznania za zmarłego Wilhelma Marcelego 2 im. Paraskowicha syna sp. Stefana i Józefa z Metzgerów Paraskowichów, właścicieli realności

w Janowie, urodzonego w Janowie w roku 1843, który przed trzydziestu kilku laty miał się udać ze Lwowa do powstania z r. 1863 i od tego czasu z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym.

Niniejszym edyktem wzywa tenże sąd tak niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wilhelma Marcelego 2 im. Paraskowicha, jakoteż każdego któremu by cokolwiek o obecnym miejscu pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, by o tem w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej, a najpóźniej dnia 15. września 1901 uwiadomił bądź to tutejszy sąd, bądź też ustanowionego kuratora adwokata dr. Teofila Srokowskiego we Lwowie, albowiem po bezskutecznym upływie tego tego czasokresu na ponowne żądanie Jana Paraskowicha nieobecny Wilhelm Marcele 2 im. Paraskowich za zmarłego zostanie uznany.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. lipca 1900.

L. cz. T. 3/00 2 (6922 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi na wniosek Felicji i Zuzanny Bajewskich wdraża postępowanie amordyzacyjne co do zaginionych rzekomo książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Kołomyi a to:

1) Nr. 10695 na 300 zlr. opiewającej, na imię Felicji Bajewskiej.

2) Nr. 10696 na 300 zlr. opiewającej, na imię Zuzanny Bajewskiej i

3) Nr. 13995 na 1585 zlr. opiewającej na imię Felicji Bajewskiej i wzywa każdego posiadacza tych książeczek, aby je do 6. miesięcy od dnia pierwszego umieszczenia edyktu w gazecie tem pawniej sądowi przedłożył, ileż w razie przeciwnym książeczki te uważane będą za nieważne i Kasa oszczędności do żadnej odpowiedzialności z tych książeczek nie będzie obowiązana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 5. sierpnia 1900.

L. cz. IV. S/97 16 (6763 3—3)

W sprawie kuratellarnej Ireny z Wagaluków Bigus ak z Torskiego, ustanawia się Abrahama Wittuka z Torskiego kuratorem w miejsce Andrija Szklarczuka.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 29. marca 1900.

L. cz. C. II. 62/00 5 (6999)

Przeciw Goldzie Lieber, zaręcznej Sommer, której ostatniem miejscem zamieszkania były Lutowska, obecne zaś miejsce pobytu tejże jest nieznanne, wniesionym został do ek. sądu powiatowego w Turce przez Bronisława Gierowskiego i innych pozew o uznanie egzekucyjnego prawa zastawu ciężącego dla wierzytelności Ozyasza Pennera w kwocie 341 zł., Srula Liebera w kwocie 350 zł. i Mojżesza Liebera w kwocie 194 zł. 72 et., na gotówce 548 kor. 18 hal. i obligacji indenmizacyjnej na 50 zł. mk. w depozycie przechowywanych za gaste.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy w tutejszym sądzie w burze Nr. 6 na dzień 27. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Goldy Lieber zam. Sommer, ustanawia się p. dr. Leona Turnheima, adw. w Turce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 19. sierpnia 1900.

L. cz. Cw. II. 400/00 1 (6988 1—3)

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jadze Strączek, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Annę z Ziemków Hrycaj pozew o uznanie prawa własności do p. gr. 1903/4 w Czerniłowiu mazowieckim.

Do rozprawy ustnej wyznaczono termin na dzień 27. sierpnia 1900 godz. 10 rano w sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Jagi Strączek, ustanawia się p. adw. dr. Csillika w Tarnopolu kuratorem, który zastępywać będzie tęże w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 7. lipca 1900.

L. cz. Prez. 1920 18/00 2 (6977)

Oznajmienie.

Trzecia wycieczna kadencja Sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jasle wskutek zarządzenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 16. sierpnia 1900 Pre. 8919 rozpoczenie się zamiast 3. września dnia 18. września b. r.

Prezdyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 18. sierpnia 1900.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu pitem 1 1/2, esena, duszyna
pitem 2 1/2

Pomieszkani 7 lub 8 pokoi, ulica Akademi-
cka 1 1/2, I piętro zaraz lub od 1 września
do wynajęcia. — Tani lokal dwie sale, bwie ubika-
eye w oheynie, gaz, wodociąg.

Obrazy oryginalne

Grotgera, Bilińskiej, Kossaka, Tepy, Raczynskiego,
Grocholskiego, Debickiego, Tetmajera, Chotomskie-
go, Dembowskiego, Zajchowskiego i innych, wiele
rzadkich rycin, starych sztychów, wyczerpanych
premię Towarzystwa sztuk pięknych tania do naby-
cia w Księgarni antykarskiej oraz handlu dzie-
łami sztuki i starożytności, Józefa Tomasika,
Lwów, ul. Jagiellońska 8. Również przyjmuje za-
mówienia na oryginalne ramy do „Dirca“ i w ogóle
różnych obrazów.

(Anonce „Commercia“)

5-kilowa paczka pocztowa

najlepszych deserowych winogron

rozsyła wszędzie franco za 4 kr. 50 hal.

Baliut Kovacs, Ujvidek.

Tafeltrauben

Nisuntaburger

anerkannt beste und schmackhafteste Trauben
Ungarns, die edelste Sorte, wunderschön, in
5-Kilo Postkörbchen à 2 fl. (4 Kr.) versen-
det nach jeder Poststation franco. Eduard
Alexander Mathe, Gyöngyös (Ungarn),
10 Kilo per Bahn à 30 kr. per Kilo.

Dwupiętrowa kamienica

z południowym frontem w pobliżu miej-
skiego ogrodu, dyrekcji poczt, Wydziału
krajowego, politechniki, gimnazjum —
z wolnej ręki z wykluczeniem pośre-
dnictwa do sprzedania. Bliższych infor-
macyj udziela L. S. Krogulski, zamie-
szkały pod nr. 58 A. przy ul. Sykstu-
skiej we Lwowie.



Rowery najlepszej jakości, z gwa-
rancją 3letnią. Sprzedaż także na
raty z 10 pre. podwyżką. Wymiana
używanych na nowe. Części składowe
rowerów. Warsztat mechaniczny. Na żądanie cenniki.
Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy
tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się
względem P. T. Publiczności **S. Wagner**, Lwów,
ul. Wałowa 31 (róg Podwaia).

Wysiewki z najlepszych

herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

Billig zu verkaufen

Kutschierwagen fast neu, sehr we-
nig gefahren, Preis 100 fl.
Reitpferd Rapp Wallach, 10 Jahr
alt, Preis 150 fl.
Reitpferd Brauner Wallach, 9 Jahre
alt, Preis 120 fl.
Reitpferd braune Stute, 10 Jahre
alt, Preis 150 fl.
Die Pferde sind ein- und zwei-
spännig gefahren.
**Näheres Mickiewicz Gasse 8,
im Stall rechts**



poleca

**przeprowadzenia
w wozach patentowanych
koleją i w miejscu**

ręczę za staranną, szybką i rzetelną usługę.

„Glanzine“

prawnie ochron. pod nr. 9386 i nr. 9723
daje

**najpiękniejszą bieliznę
prasowaną**

Tabliczka „Glanzine“ za 10 hal. w pół litrze
cieplej wodzie rozpuszczoną, prasuje się bez
wszelkich innych dodatków całkiem pewnie:
6 koszul średnich, 12 mankietów i 12 kołnierzy

tak ładnie jak nowe!

W tabliczkach po 10 hal. do nabycia prawie
we wszystkich sklepach korzennych, handlach
mydła i drogueryach.

Wyłączny fabrykant

Fritz Schulz jun.

Eger u. Lipsk.

Biblioteki Macierzy Polskiej

opuścił prasę tom piąty i zawiera

Oko Proroka

czyli

Hanusz Bystry i jego przygody,
powieść z dawnych czasów,

napisał

Władysław Lubicz,

456 stron. 8c.

Cena 1 korona.

z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.

Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY“
obejmujący, oprócz powyższej powieści, je-
szcze 4 dziełka: dr. K. Wojciechowskiego
Jan Kochanowski z Czarnolasu, Br. Bie-
łowskiego i Waleręgo Łozińskiego **Gawędy**
i powieści; J. Brykzyńskiego **O lesie i**
drzewach przypolnych; K. Szulea **O po-
godzie**, kosztuje w prenumeracie:

tylko 2 korony.

Prenumerować można w **Ajencji
Dzienników, Pasaż Haus-
mana 1. 9.**

Osobno

Encyklopedia (znakomicie
opracowana)

**Zbiór wiadomości ze wszystkich
gałęzi wiedzy.**

Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko
1 zł. 50 ct., w ładnej oprawie 2 zł.
Na przesyłkę pocztową uprasza się do-
dać 40 ct.

Konkurs.

Celem nadania posady sekretarza przy powiatowej kasie chorych w Bóbrce,
rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 1 listopada 1900.

Przyjęty urzędnik otrzyma roczną płacę 1200 koron, wolne pomieszkanie
z ogrodem, a nado ma prawo do bezpłatnej ordynacji lekarskiej dla siebie
i rodziny i do bezpłatnego pobierania leków.

Stabilizacja nastąpi po roku nienagannej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. Wiek i stan, tudzież swe dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się;
2. przedłożyć świadectwo ze złożonego egzaminu rachunkowego i z odbytej
praktyki przy rządowej lub prywatnej instytucji finansowej, także, że tak w ma-
nipulacji jak i załatwianiu spraw w zakresie tej instytucji wchodzących, jest
biegłym;

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy przy kasach chorych swe
obowiązki pełnili.

Podania wnosić należy do Zarządu Kasy chorych w Bóbrce na ręce prze-
wodniczącego p. Jana Domańskiego.

Zarząd powiatowej kasy chorych.

Bóbrka, dnia 18 sierpnia 1900.

OKO PROROKA

znakomita powieść
Władysława Lubicza

456 stronnie druku. (Biblioteka Macierzy Polskiej.)

Do nabycia w Ekspedycji Wydawnictwa Macierzy Polskiej, Lwów,
Pasaż Hausmana 9. Cena 50 ct., z przesyłką 60 ct.

W roku 1900

każdy Prenumerator

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

otrzymuje bez żadnej dopłaty

12 tomów dzieł SIENKIEWICZA

(jeden tom co miesiąc).

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowym wydaniu, wyłącznie dla prenumeratorów
„Tygodnika Ilustrowanego“ i obejmują wszystkie powieści, nowele listy z podróży, jednym
słowem cały dorobek literacki tego znakomitego pisarza. Każdy tom tej biblioteki Sienkie-
wiczowskiej zawiera co najmniej 10 arkuszy druku pięknego, wyraźnego na bardzo dobrym
papierze. — Nado w Tygodniku ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej

Sienkiewicza „KRYŻACY“.

Dalej powieści i nowele na rok 1900:

H. Prusa, E. Orzeszkowej, A. Krechow-
skiego, A. Gruszeckiego, W. Reymonta,
Jordana.

Szkice i studia historyczne: A. Rembowski-
go, M. Dubieckiego, A. Kraushara.

W dziale artystycznym: rocznie przeszło
1200 ilustracji; znacznie powiększona ilość
reprodukcji kolorowanych, wśród których da-
my 12 obrazów kolorowych Br. Gembars-
kiego p. t. „Rok żołnierza“ W dodatku
powieściowym, powieści głośnych pisarzy
zgraniczonych.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:
Główna Ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ Lwów Pasaż Hausmana 9
oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z dodatkiem powie-
ściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza.

we Lwowie:

Kwartalne zł. 3.60
Półroczne zł. 7.20
Rocznie zł. 14.40

w Galicji i Bukowinie wraz z przesyłką pocztową

Kwartalnie zł. 3.75
Półrocznie zł. 7.50
Rocznie zł. 15.—

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem
Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 20 ct., t. j. kwartalnie za 3 tomy 60
ct., półrocznie za 6 tomów 1 zł. 20 ct., rocznie za 12 tomów 2 zł. 40 ct., którą to należy-
tość prosimy nadsyłać wraz z prenumeratą. — Pierwszych 12 tomów Sienkiewicza z roku
ubiegłego mogą nabywać nowi prenumeratorowie za opłatą zł. 6.50, w oprawie złr. 8.90
za 12 tomów. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ złr.
1.90, z przesyłką zł. 2.10

Nowi prenumeratorowie otrzymać mogą początek powieści Sienkiewicza
„KRYŻACY“ do Nowego Roku 1900 za dopłatą 1 zł. 50 ct.

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis: Główna Ekspedycja „Tygodnika“
we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

MELOMAN

miesięcznik muzyczno-nutowy.

Wychodzi w zeszytach, zawierających od 20—24 stronice nut.

„Meloman“ rozpowszechnia tylko wyborowe nowości muzy-
czne, daje rocznie 100 utworów melodyjnych, wdzięcznych do
gry lub do śpiewu.

Na treść każdego zeszytu złożą się 4—5 kompozycji salonowych na forte-
pian, 2—3 do śpiewu, po jednej: na skrzypce i do tańca. Utwór na 4 ręce będzie
zamieszczony raz na kwartał.

Współpr. cowniel „Melomanowi“ przyrzekli pp.: Adamowski W., Bar-
cewicz St., Borkowski B., Dwerzaczek A., Graasman L., Jotajko T., Konopasek F.,
Mazurki P., Młynarski E., Münchheimer A., Noskowski Z., Różycki A., Rzepko W.,
Soanafeld A., Żeleński W i wielu innych.

Niezależnie od utworów swęjskich, Redakcyja, w miarę ukazwania się war-
tościowych nowości zagranicznych, podaje takowe niezwłocznie; tym sposobem
wydawnictwo to stanowić będzie: bibliotekę wyborowych utworów muzycznych,
umiejętnie wybranych i dostępnych pod względem trudności dla najszerszego ogółu,
interesującego się dobrą muzyką.

Redaktor i Wydawca: Leon Chojecki w Warszawie.

Cena prenumeraty: we Lwowie i na prowincji z przesyłką pocztową: kwartalnie
2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł.

Główny skł d i ekspedycyja „MELOMANA“ dla Galicji:

Sokołowskiemu biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana 9.

Kompleta z roku zeszłego nabywać można o ile zapas starczy po cenie 8 zł.